Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

336. — ROK XXXVII.

SRODA

17 GRUDNIA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9.50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 2 B.

Regulamin i Brześć.

Są w projektowanych przez BB zmianach regulaminu takie nonsensy, że żałować trzeba posłów, którzy muszą rzeczowo polemizować z tem pierwszem „arcydziełem“ sanacyjnej mądrości politycznej. Dwie z tych zmian (w sprawie quorum przy wyborze komisji nadzwyczajnej i ilości posłów żądających tajnego posiedzenia) musiały być cofnięte, gdyż sprzeciwiały się najwyraźniej konstytucji. Jedno głupstwo podtrzymali jednak sanatorzy, mimo że jest ono sprzecznem z konstytucją. Art. 20 konstytucji mówi: „Posłowie składają następujące ślubowanie“... Jest chyba jasnem, że w momencie składania ślubowania osoby ślubujące są już posłami, gdyż tak, a nie inaczej je tytułuje artykuł 20. Ponadto ar. 92 i 96 ordynacji wyborczej ustalają, że posłem jest wybrana osoba od chwili, gdy Państwowa (lub Okręgowa) Komisja Wyborcza ogłosi rezultat wyborów. Nie może być chyba ściślejszego określenia chwili powstania mandatu poselskiego. A jednak sanatorzy skreślili z art. 1 regulaminu postanowienie, że czas trwania mandatu poselskiego biegnie od chwili ogłoszenia na posiedzeniu Komisji Wyborczej rezultatu wyborów, a prasa sanacyjna wyraźnie oświadcza, że czas trwnia mandatu liczyć się będzie od chwili złożenia ślubowania poselskiego. Chodzi widocznie o stworzenie furtki na przyszłość dla różnych posunięć przeciw opozycji. Ot np. wybór na posła zastaje kandydata w więzieniu. Sejm domaga się jego wypuszczenia. Ale minister sprawiedliwości może wtedy odpowiedzieć: „Uwięziona osoba nie jest posłem, bo jeszcze nie złożyła ślubowania poselskiego“. Naturalnie, że nie złożyła, bo siedzi w Brześciu lub Grójcu. A że nie jest posłem, przeto można ją trzymać w więzieniu bez zgody Sejmu całemi miesiącami. Można w ten sposób na pierwsze posiedzenie Sejmu nie dopuścić kilkudziesięciu posłów i uzyskać dla różnych projektów rządowych sztuczną większość.

Powie ktoś, że regulamin nie jest ustawą, nie można więc posługiwać się nim przy stwierdzaniu, czy jakiś stosunek prawny istnieje. Zapewne, ale to skreślenie wspomnianego wyżej ustępu jest zapowiedzią przeprowadzenia i w konstytucji (oraz w ordynacji) poprawek, uzależniających powstanie mandatu od złożenia ślubowania. Wtedy kandydat aresztowany w okresie wyborczym nie mógłby wejść do Sejmu, nawet gdyby został w 20-tu okręgach wybrany.

Wszelkie argumenty logiczne są wobec sanacji grochem rzucanym na ścianę. Nowy regulamin został dzisiaj uchwalony. Kluby nie będą mogły występować z własnemi projektami, mowcy opozycyjni będą musieli milczeć lub ograniczać się do krótkich deklaracyj. Tak sobie przynajmniej BB wyobraża rolę opozycji w Sejmie, dla którego od dzisiaj pracować zaczyna na nazwę Sejmu mameluków.

Czy także argumenty moralne pozostaną w tej Izbie bez echa? Przekonamy się z okazji debat nad „tajemnicami Brześcia“. Dzisiaj właśnie wejdzie na trybunę poseł Nowodworski, by motywować nagłość wniosku Klubu Narodowego, wzywającego Rząd do pociągnięcia „do odpowiedzialności karnej za nadużycie władzy przedstawicieli władz administracyjnych, prokuratorskch i sądowych oraz oficerów i podoficerów służby wojskowej, którzy uczestniczyli w aresztowaniu i umieszczeniu w więzieniu wojskowem i w znęcaniu się nad aresztowanymi b. posłami w więzieniu wojskowem w Brześciu nad Bugiem“. Ponadto wejdzie pod obrady wniosek trzech klubów lewicy, żądający zwolnienia dziesięciu więzionych jeszcze posłów na Sejm obecny. Czy klub rządowy uchwali nagłość i dopuści do dyskusji merytorycznej nad obu temi wnioskami? Jeśli ją uniemożliwi, będzie to dowodem, że koła sanacyjne boją się, by kraj poznał prawdę o Brześciu. Będzie to także pośredniem stwierdzeniem, że prawda o Brześciu wygląda groźnie. I będzie zarazem wykazaniem, że posłowie sanacyjni na manowcach polityki zagubili i poczucie moralne i resztki odwagi cywilnej. Może niejeden z nich, przyciśnięty do muru przez swych znajomych, oburza się prywatnie na Brześć i w zamkniętym pokoju gwałtownie protestuje. Tem gorzej o nim świadczyć będzie jego milczenie w Sejmie. — Brześć stanie sie wyrokiem hańby dla wszystkich, którzy nie okażą w tej chwili odwagi w męskim i publicznym proteście.

Regulaminem i Brześciem zaczyna się nowa kadencja sejmowa. Fatalny początek. Ten złowieszczy Brześć odbiera klubowi BB resztki moralnego kredytu i, mamy nadzieję, sprowadzi wyzwolenie Narodu.

ax.

Bunt lotników hiszpańskich stłumiony.

Paryż, 16 grudnia. Ostatnie 24 godziny minęły w Hiszpanji pod znakiem najwyższego napięcia. Po rozrzuceniu ulotek ponad Madrytem zaniepokojenie w stolicy wzrosło do napięcia, jakiego miasto od niepamiętnych czasów nie przechodziło.

Okazało się bowiem, że groźba zawarta w ulotkach nie była gołosłowna. Po zajęciu lotniska przez powstańców stojących pod dowództwem generała Queipo del Lano, eskadra lotnicza, na której czele stanął major Franco, zdobyła już potrzebną ilość bomb do bombardowania koszar wojsk, któreby się nie przyłączyły do powstania. Prawdziwa panika ogarnęła mieszkańców, gdy wierna królowi artylerja wzięła lotnisko pod ogień artylerji. Po półgodzinnej kanonadzie, po oddaniu na lotnisko około 100 strzałów armatnich nastąpiła kapitulacja i prawopodobnie koniec rewolty.

Generał del Lano, major Franco i kilku oficerów wsiadło do czterech samolotów i odleciało w kierunku zachodnim. W Madrycie i okolicy ogłoszono stan oblężenia.

Równocześnie z wydarzeniami w Madrycie rozgrywały się walki uliczne między policją a robotnikami w Sewilli, Kadyksie, San Sebastjan i Santander, gdzie było kilkanaście ofiar w zabitych i rannych. Ruch na granicy francusko-hiszpańskiej został wstrzymany. Wstrzymano także komunikację kolejową między obydwoma państwami.

MAJOR FRANCO INTERNOWANY W PORTUGALJI.

Paryż, 16 grudnia. Jak z Lizbony donoszą, wczoraj po południu w pobliżu miasta wylądowały 4 samoloty hiszpańskie wraz z generałem del Lano, majorem Franco i 10 oficerami, którzy po kapitulacji lotniska w Madrycie ratowali się ucieczką. Samoloty zostały zajęte przez władze władze portugalskie a lotników internowano. Ponieważ chodzi o przestępców politycznych, przeto nie będą oni wydani władzom hiszpańskim.

NIBYTO STŁUMIONE, A STRAJK GENER. PO MIASTACH.

W Madrycie dokonano licznych aresztowań. Więzienia są przepełnione. Bez pozwolenia policji nikomu nie wolno opuszczać miasta. W kilku miastach północnej Hiszpanji strajk generalny nie został zakończony. Słychać, że strajkiem ogarnięte są także miasta, Kadyks, Sewilla i Walencja.

Ostatecznie jednak panuje zdanie, że ruch rewolucyjny załamał się ostatecznie. Cała prasa hiszpańska, bez względu na zabarwienie i kierunek polityczny, szczerze — czy nie, w każdym razie jednogłośnie potępia próbę wzniecenia powstania, nazywając ją zbrodniczem wystąpieniem niepoczytalnych jednostek.

List profesorów Uniw. Jag. do pos. Krzyżanowskiego

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.). Poseł Adam Krzyżanowski, profesor Un. Jagiellońskiego otrzymał pismo podpisane przez kilkudziesięciu profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy zwracają się do niego, jako do kolegi, z żądaniem wyjaśnień w sprawie romaitych wersji, kursujących na temat odnoszena się do więźniów w Brześciu. Między podpisanemi znajdują się także nazwiska księdza biskupa dra Godlewskiego, prof. Tadeusza Sinki i t. d.

Poincare ciężko chory.

W NASTĘPSTWIE UDARU MÓZGU SPARALIŻOWANY DO POŁOWY

Paryż, 16 grudnia. W stanie zdrowia dawnego premjera francuskiego Poincarego nastąpiło znaczne pogorszenie. Dziś przed południem obiegła Paryż pogłoska o jego śmierci. Na szczęście wiadomość ta okazała się nieścisłą. Przypuszczają, że dawny premjer nadwyrężył zdrowie w ostatnich dniach a przytem zaziębił się, w następstwie czego choroba pogarszała się z dnia na dzień. W sobotę wieczorem Poincare położył się o łózka a w niedzielę wieczór doznał udaru mózgu, w następstwie czego został do połowy sparaliżowany. Stan pacjenta jest bardzo poważny.

Paryż (PAT). Stan zdrowia Poincare'go wzbudza nadal poważny niepokój. Dzień wczorajszy nie przyniósł polepszenia, a biuletyny lekarskie są bardzo wstrzemięźliwe, co do optymistycznych horoskopów. Cała prasa bez różnicy odcieni politycznych, poświęca obszerne artykuły temu wybitnemu mężowi stanu, który w życiu politycznem Francji w ciągu ostatnich 20-tu lat odegrał tak wybitną rolę.

PARALIŻ CZYNI DALSZE POSTĘPY.

Paryż, 16 grudnia. „Paris Midi“ podaje dziś przyczynę i przebieg choroby dawnego premjera Poincarego. Wedle tego Poincare zasłabł już 5 grudnia. Lekarz polecił mu pozostać w łóżku. Mimo to Poincare, czując się w pełni sił, wstał i pracował z całą intensywnością. W sobotę zasłabł ponownie: nogi odmówiły mu posłuszeństwa i mówienie sprawiało mu coraz większą trudność. Zawezwany lekarz stwierdził zanik czynności nerkowych i przedostanie się wydzielin moczu do krwi, co spowodowało wzmożone ciśnienie krwi. Symptomy wskazują, że musiało nastąpić pęknięcie żyłki w mózgu, gdyż paraliż czyni dalsze postępy. Przy chorym czuwa nieustannie żona. Oprócz lekarzy nikt nie ma przystępu do niego.

Skład zawodowy nowego rządu.

Prasa francuska informuje o zajęciach zawodowych członków rządu p. Steega. Na 29 ministrów i podsekretarzy stanu adwokatura posiada 7 przedstawicieli, dziennikarstwo i literatura 5 (Barthou, Leygues, Barety, Danielou, A. Sarraut), świat uniwersytecki 6. Ponadto w gabinecie zasiada 1 kupiec, 1 aptekarz, 2 lekarzy, 2 inżynierów, 2 przemysłowców, 2 urzędników i 1 rolnik. Pięciu ministrów piastowało już godność prezesa gabinetu. Są to: Briand, Barthou, Chautemps, Painlevé i Leygues.

Najwięcej więc w rządzie zasiada prawników.

Wojna celna węgiersko-czeska.

Budapeszt (PAT). Minister finansów zawiadomił wszystkie komory celne, że o godz. 0.01 dnia 16 grudnia traktat handlowy węgiersko-czechosłowacki przestaje obowiązywać. W konsekwencji więc taryfy celne, zawarte w tym traktacie, tracą swą ważność w stosunku do towarów czechosłowackich. Obowiązywać ma węgierska taryfa autonomiczna.

Budapeszt 16 grudnia. Prowadzone w Pradze rokowania czechosłowacko-węgierskie w sprawie zawarcia traktatu handlowego, zostały dziś osttecznie zerwane. Delegacja węgierska opuściła Pragę dziś w południe. Między obydwoma państwami zawisła groźba wybuchu wojny celnej.

—:O:—

O czem piszą inni?..

Nie chcemy popsucia Konstytucji.

Cała prasa niezależna odrzuca stanowczo pomysły rzekomej „naprawy“ Konstytucji, zawarte w ostatnim wywiadzie. Zgodnie stwierdzają dzienniki niezależne, że Polska nie może wracać do okresu absolutyzmu, że nie może się wykreślać z rzędu państw cywilizowanych.

„W całym tym wywodzie — pisze „Dziennik Ludowy“ — ani słowa o kontroli tych „indywidualnych decyzyj“. Słowem chodzi tu o nadanie konstytucją nową władzy dyktatorskiej, od której „rozkazowo“ ma być zależne i przedstawicielstwo narodowe“.

„Kurjer Warszawski“ również stwierdza, że wywiad zawiera doktrynę nieograniczonej władzy jednostkowej.

„Lubo nie otrzymała ona w wywiadzie wczorajszym żadnego, nawet odległego zarysu formuły prawnej, widać jednak zupełnie jasno, że **idzie o to, aby władza Prezydenta wchłonęła w siebie wszystkie funkcje władzy państwowej.** Przydent Rzplitej w tem wyobrażeniu, byłby bezapelacyjnym szefem władzy **wykonawczej**; władzy **sądowej**, oczywiście; władzy **ustawodawczej** także, skoro „miałby możność swoje postanowienia w samym porządku pracy Sejmu **rozkazowo** załatwiać!“

„Dziennik Bydgoski“ stwierdza, że urzeczywistnienie tych pomysłów dałoby fatalne skutki. Dotychczas bowiem Prezydent był reprezentantem majestatu Rzeczypospolitej i stał ponad partjami i zgiełkiem walk politycznych. W przyszłości

„musiałby mieszać się czynnie do walk politycznych, co w wysokim stopniu obniżyłoby jego autorytet u wszystkich, którzyby się na jego posunięcia nie godzili. A któż nam może dać pewność, że choćby większość kraju stać za nim będzie?

Dlatego ostrzegamy zawczasu przed niewczesnemi pomysłami“.

Prasa sanacyjna nie będzie oczywiście sprzeciwiać się psuciu Konstytucji. Tchórzostwo i zanik odwagi cywilnej doszły w tym obozie do tego stopnia, że ani jedno pismo nie wystąpiło choćby nieśmiało przeciw idei samowładztwa. Nawet „Czas“, organ „prawników“ nie znalazł w wywiadzie nic, z czemby się nie godził!

Budżet jest zbyt wysoki.

„Nowy Dziennik“ nie przypuszcza, by

„dochody budżetow w roku przyszłym były wyższe, niż w roku bieżącym, t. zn. 2.740 miljonów zł., tak, iż preliminarz przyszłoroczny dochodów wydaje się o 150 miljonów za wysoki. Widać z tego, że niestety wysiłek rządu w kierunku redukcji wydatków był o wiele za mały, wynosi bowiem w porównaniu z budżetem tegorocznym redukcja ta zaledwie 2.5 proc., gdy np. w Rumunji zredukowano budżet o 15 proc., a podobnie radykalnej redukcji dokonano w innych państwach, jak Włoszech itd.“.

Trzeba tu jednak zaznaczyć, że niektóre pozycje obcięto bardzo silnie. Np. fundusz kultury narodowej zmniejszono o połowę. Zato fundusze dyspozycyjne wzrosły.

O Brześciu będzie głośno.

„Polonia“ potwierdza, że skarga na to, co się działo w Brześciu, jest

„**głośna,** bo nią krzyczą nietylko szeptem **podawane z ust do ust echa brzeskie, nietylko artykuły, ale i białe plamy na łamach dzienników.** Jest jawna, o ile tylko nią być może wobec widocznych dla wszystkich metod tłumienia wszelkich wiadomości o tem, co się działo w Brześciu“.

Inne pisma zaznaczają, że wszystkie szczegóły i wszystkie nazwiska osób, które się „odznaczyły“ w Brześciu, **będą ujawnione.** Ale nie sanacja będzie wyznaczać czas i miejsce sądu. Przyjdzie dzień, w którym sprawiedliwość zatriumfuje.

Konfiskaty.

„Lwowski **Kurjer Poranny**“ został skonfiskowany za artykuł prof. St. Grabskiego: „Zwycięzcy i zwyciężeni“. Grodzieńskie „Nowe Życie“ uległo konfiskacie za przedruk wiadomości (gdzieindziej nieskonfiskowanych) o interwencji Stolicy Apostolskiej w sprawie Brześcia. W Toruniu skonfiskowano „**Słowo Pomorskie**“. Krakowski „Naprzód“ uległ konfiskacie za kilka ustępów odnoszących się przeważnie do sprawy Brześcia. Łódzki „Rozwój“ został skonfiskowany za artykuł, w którym, jak podaje w następnym, nieskonfiskowanym numerze, wyraził zdanie, że

„żadanie senatora Rzeczypospolitej polskiej nie może ograniczać się do wynoszenia kubełków“.

W rezultacie wytworzyła się taka dziwaczna sytuacja, że o Brześciu wiedzą o wiele więcej czytelnicy poczytnych dzienników niemieckich lub angielskich, niż polskich. Ale i w Polsce wieści o czynach p. Kostka-Biernackiego i jego pomocników rozchodzą się szeroko, bardzo szeroko...

Istota internacjonalizmu.

Znakomity myśliciel i pisarz Francji katolickiej, Jacques Maritain, napisał specjalnie dla Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej artykuł p. t. „L'essence de l'internationalisme“, który podajemy w przekładzie polskim.

(1) Słowo „internacjonalizm“ należy, naszem zdaniem, do tych wieloznacznych terminów, które, zależnie od systematu, z jakiego wynikają, przyjmują sens nieraz całkowicie kierunkowo sobie różny. Jeżeli nazwiemy ogólnie „antropoteistycznym“ takie pojęcie świata, gdzie człowieka uznaje się za cel ostateczny (jaskrawy przykład takiego poglądu mamy w materjaliźmie Marxa), to powiemy, że istnieje **internacjonalizm antropoteistyczny i internacjonalizm katolicki.** Mogą one czasami wypadkowo stykać się z sobą, naprzykład: przeciwstawiać się w sposób podobny pewnym bliskim przyczynom konfliktu między narodami, w założeniach jednak swoich i samej istocie są z gruntu sobie różne i przeciwne. Internacjonalizm jako słowo wydaje się być pochodzenia rewolucyjnego, w każdym razie odnosi się do Międzynarodówki robotniczej.

W pojęciu antropoteistycznem, a zwłaszcza markswskiem, podług którego każdy czynnik materjalny i gospodarczy jest tylko zjawiskiem pobocznem ewolucji historycznej, a każda ojczyzna — pozostałością zanikającego państwa ekonomicznego, któremu przeciwstawia się proletarjat wszystkich krajów, internacjonalizm wyraża się w pomniejszającem dążeniu do zastąpienia wszystkich narodów jednością światowego proletarjatu, uznawanego za reprezentanta ludzkości. W tem sposób, przypuszczają, człowiek, zorganizowany kolektywnie, stanie się wreszcie panem swego historycznego przeznaczenia. Łatwo zrozumieć, że podłożem tego internacjonalizmu, podobnie, jak i innych mniej wydatnych, jedynie humanitarnych, form internacjonalizmu niechrześcijańskiego jest chęć deifikowania ludzkości. Głównego teoretycznego źródła tego poglądu doszukać się można w filozofji Hegla, a za naszych czasów praktyczny jej wyraz znaleźć w ateiźmie sowieckim.

Możnaby wykazać, że jeżeli ten internacjonalizm dąży do **zniszczenia** takiego objektu moralnego, jakim jest **ojczyzna,** to czyni to dlatego — mówiąc otwarcie i ujmując sprawę głębiej — że opiera się na zasadniczej negacji istoty ludzkiej, co stoi w ścisłym związku z radykalnym materjalizmem szkoły Marxa. Każda jednostka ludzka nie jest niczem więcej, jak tylko składnikiem lub cząstką historycznego mrowiska, którego duch ucieleśnia się obecnie w proletarjacie.

W tej koncepcji jest oczywiście internacjonalizm (w pojęciu materjalistycznem), lecz nie można w niej dostrzec supranacjonalizmu, ponieważ przy tym poglądzie niema niczego wyższego ponad mrowisko ludzkie.

Koncepcja katolicka natomiast wprowadza przedewszystkiem **supranacjonalizm,** a mianowicie: **ponadnarodowość Kościoła,** mistycznego ciała Chrystusa, Kościoła, który, stanowiąc ciąg dalszy Tajemnicy Wcielenia i troszcząc się o sprowadzenie wszystkich ludzi do jedności nadprzyrodzonej, jaka pochodzi od Słowa, „co Ciałem się stało“, jest przewodnikiem rodzaju ludzkiego, a tem samem stoi ponad zmysłami, ponad kulturą, rasą i narodowością.

Lecz w Kościele są zarówno zbiorowiska ludzkie jak i oddzielne jednostki. Kierownictwo ziemskie sprawami ludzkiemi musi stosownie do wymagań chrystjanizmu otrzymywać objaśnienia, dotyczące prawd i nauk ewangelicznych. Nadprzyrodzona więc jedność katolicyzmu dąży do stwarzania w razie potrzeby dla dobra samej kultury nawet, tej solidarności i tej czasowej jedności, którą niegdyś nazywano „chrześcijaństwem“, a którą świat współczesny choć w części usiłuje odnaleźć w Lidze Narodów w sposób, typowy dla cywilizacji, oderwanej od porządku nadnaturalnego. Tu widać, jak ponad-narodowość katolicyzmu staje się internacjonalizmem, który jednak bynajmniej nie dąży do zlania wszystkich ludów w jeden ród ludzki, lecz do nawiązania opartych na sprawiedliwości i przyjaźni coraz ściślejszych stosunków między narodami.

Katolicki internacjonalizm nie niszczy ojczyzny, przeciwnie, opiera się na niej i zgóry istnienie jej przypuszcza. W samym zaś porządku doczesnym przyjmuje, że powszechny dobrobyt ludzki i czynniki decydujące w historji nie zależą tylko od stanu materjalnego i gospodarczego, lecz także i głównie od stanu moralnego. Stąd, bez względu na zmiany w rozciągłości terytorjalnej, jakie zjawiają się w historji narodu, posiadającego ojczyznę, stąd nie w zjednoczeniu ludzkości, jako rodzaju, lecz w zjednoczeniu tych objektów moralnych, jakiemi są ojczyzny, posiadające każda swój moment powstania, swój rozwój historyczny, swoje pamiątki, szukać trzeba „societas perfecta“, tej wspólnoty politycznej o typie skończonym, korzystającej oczywiście z suwerenności politycznej, gdzie ludzie mogliby prowadzić życie wspólne rzeczywiście ludzkie. Jeżeli narody współczesne przez coraz większe poddawanie się światowym koniecznościom ekonomicznym, jakie im narzuca system przemysłowy, wyzbywają się stopniowo klasycznego charakteru społeczności doskonałej, pozostają jednakże objektami moralnemi o samodzielnej strukturze prawnej i panami swych czynów, wzbogacone nie dającem się zmniejszyć dziedzictwem narodowem. Przez fakt istnienia ojczyzny powstało i przez ten sam fakt umacnia się w ludziach dążenie do rozwoju wszelkich racjonalnych możliwości, przez ojczyznę ludzkość otrzymuje dziedzictwo doczesne i kulturalne, stosownie do swej osobistej wartości. I katolik wie, że „po Bogu najwięcej człowiek winien swym rodzicom i swojej ojczyźnie“ (Św. Tomasz Sum. theol).

Jacques Maritain.

Czy Litwa zmieni politykę wobec Polski?

Rokowania polsko-litewskie, które w ub. poniedziałek rozpoczęły się w Berlinie, dotyczą spraw małej wagi. Chodzi o umowę w sprawie ruchu granicznego oraz żeglugi na rzekach pogranicznych. Jak wiadomo, granica (którą Litwini nazywają tymczasową linją administracyjną) nie jest bynajmniej martwą. Chłopi, których gospodarstwa przecięte zostały linją graniczną, przechodzą często z jednej strony na drugą, odwiedzają się także krewni z tej i tamtej strony kordonu, toleruje się nawet mały ruch handlowy. Ponieważ jednak granica nie jest ściśle wytknięta, a Litwini są w stosunku do Polaków niesłychanie podejrzliwi i w każdem zajściu granicznem upatrują jakieś cele polityczne, przeto kilkakrotnie alarmowano Europę opisami „gwałtów“ polskich. Rozpoczęte obecnie rokowania w Berlinie mają takim zajściom w przyszłości zapobiec. Delegacja litewska będzie oczywiście zwracała główną uwagę na to, by w żadnym punkcie ewentualnej umowy nie stworzyć pozoru, że Litwa uznaje obecną granicę.

Że chodzi o sprawy małej wagi, to widać także z tego, że przewodniczącym delegacji litewskiej jest p. Galwanauskas a polskiej p. Szumlakowski. Ministrowie spraw zagranicznych nie biorą udziału w tych obradach. Ponieważ jednak opinja litewska bardzo żywo interesuje się wszelkiemi rokowaniami z Polską, przeto wolno przewidywać, że i obrady berlińskie dadzą prasie kowieńskiej okazję do wypowiedzenia się na temat polityki Litwy.

Dotąd zawsze zwyciężał na Litwie pogląd, że w żadne rokowania wdawać się nie należy, póki Polska nie odda Wilna, że krótko mówiąc należy iść dotychczasową drogą. Nadzieje, że nareszcie zwycięży na Litwie idea porozumienia z Polską, opierają się na bardzo wątłych podstawach. Nie wypowiedział się za zmianą polityki żaden wybitny mąż stanu z obozu rządzącego. Kilku tylko dziennikarzy poruszyło i to w sposób bardzo ostrożny problem polityki litewskiej.

W chrześcijańsko-demokratycznym „Rytasie“ zabrał głos p. Gabryś, wybitny publicysta litewski, pracujący od szeregu lat w Szwajcarji. Nie można było od niego oczekiwać, by w sporze o Wilno uznał stanowisko Polski. Tego zresztą nie doczekamy się od żadnego stronnictwa litewskiego. Dobrze, jeśli po tamtej stronie ktoś przynajmniej uznaje w zasadzie możliwość zgody z Polską a nie marzy o nowej wojnie polsko-bolszewickiej lub polsko-niemieckiej, podczas której Litwa mogłaby odebrać „zagrabione“ Wilno. Otóż p. Gabryś uznaje potrzebę porozumienia polsko-litewskiego i w tym duchu wypowiedział się na łamach „Rytasu“. Organ ten jednak i obóz, któremu służy, nie poparł tej myśli. Natomiast z kół rządowych posypały się na p. Gabrysa zarzuty, że „szkodzi“ interesom Litwy.

W „Lietuvos Zinios“, organie ludowców zabierał głos jakiś „Stary Warszawianin“ oraz b. prezydent Litwy K. Grinius. Artykuły te również nie wywarły wielkiego wrażenia, a redakcja pisma uznała za stosowne zaznaczyć, że poglądy Griniusa są jego osobistemi poglądami, a stronnictwo ludowców stanowiska swego nie zmieniło.

Ostatnio, przed kilku dniami w „Socjaldemokratasie“ ukazał się artykuł, w którym krytykowano litewską „politykę uporu“ i wykazywano, że porozumienie z Polską mogłoby przynieść Litwie korzyść.

Jak widzimy, głosy za porozumieniem odzywają się w obozie opozycyjnym, który polityką Litwy nie kieruje. I te jednak głosy są tak nieśmiało ostrożne i rzadkie, że nie można do nich przywiązywać wielkich nadziei. Zdaje się, bez wytrwałej a rozważnej akcji z naszej strony idea porozumienia nie zdobędzie sobie gruntu. Zwolennicy zgody muszą móc powoływać się na jakieś widoczne dowody dobrej woli i życzliwości Polski dla Litwy. W przeciwnym razie Litwa nie opuści obozu naszych wrogów.

Podatek zapałczany.

Ustępstwa dla szwedzkiego kapitalisty.

W ciągu ostatnich dwu lat mieliśmy już sposobność zanotowania zwyżki cen wszystkich artykułów, których produkcja jest objęta monopolem państwowym, a więc **soli, tytoniu, spirytusu,** podwyższała także taryfę **poczta** podniosły stawkę przewozową **koleje...** Do tej serji podwyżek, jakiemi rząd co pewien czas obdarza szerokie masy konsumentów i któremi dotkliwie obciąża koszta handlowe w ogólnym obrocie gospodarczym, dołącza się obecnie **nowy podatek,** nałożony na ludność, a mianowicie **podwyżka ceny zapałek,** objętych wydzierżawionym szwedzkiemu kapitaliście monopolem.

Projekt ustawy reformującej dotychczasową umowę dzierżawną z Kreugerem, podnosząc cenę zapałek, dąży przedewszystkiem do zabezpieczenia dzierżawcy przed konkurencją ze strony producentów zapalniczek kieszonkowych obejmując je monopolem i podwyższając opłaty od 10 do 20 zł. od sztuki. Dalej następują przepisy formalne o wykupnie na rzecz monopolu fabryk produkujących jakiekolwiek objekty monopolu zapałczanego, co oczywiście praktycznego znaczenia dziś już nie posiada, gdyż wszystkie 10 fabryk zapałek, które należały dawniej do właścicieli prywatnych — zostały już wykupione przez Monopol.

Zmianę warunków dzierżawy uzasadnia minister skarbu nieporozumieniami, jakie wynikały z dzierżawcą na tle rozdziału czystego zysku. W myśl umowy z r. 1925, Skarb Państwa miał otrzymywać 50% tego zysku po dokonaniu potrąceń z dochodów Spółki na kapitał inwestycyjny, zakładowy, zapasowy, renowacyjny i 12%-wą dywidendę. Dotychczas spółka wypłacała rzeczywiście Skarbowi kwotę 5 milj. zł. w złocie tytułem czynszu dzierżawnego, co w przerachowaniu na złote obiegowe wynosiło 8.600.000 zł. rocznie, zaś tytułem udziału w zyskach 6.134.000 zł. za lata 1928 i 1929. W budżecie na rok bież. Sejm preliminował z tytułu udziału w zyskach w monopolu zapałczanym **kwotę 2½ miljona zł. Ponieważ oprócz opłaty** monopolowej i udziału w zyskach pobiera Skarb państwa od spółki podatek od obrotu, podatek dochodowy i opłaty stemplowe, łączny wpływ do kasy państwowej, przy cenie detalicznej 7 gr. za pudełko, wynosi około 13 milj. zł. rocznie.

Na mocy obecnego projektu umowy **spółka zostaje zwolniona na przyszłość od placenia podatków dochodowego, obrotowego i majątkowego,** natomiast czynsz dzierżawny wyniesie 21 i pół miljona zł., czyli o **11 milj. zł. więcej** od wpływów z r. 1929. Różnica znajdzie pokrycie **w podwyżce** ceny zapałek, której ogólną wydajność oblicza się na 18 milj. zł. Z tej sumy 13 miljonów ma przypaść Skarbowi państwa **jako nowy podatek, nałożony na ludność,** resztę otrzyma dzierżawca.

Podkreślić należy, że umowa **zwalnia dzierżawcę od obowiązku eksportowania zapałek polskich zagranicę,** który to obowiązek przewidziany był umową poprzednią. Z rocznej produkcji około 900 miljonów pudełek, eksportowano też rzeczywiście około 300 miljonów, głównie do Ameryki, do Chin i Sjamu.

Suma netto pożyczki uzyskanej od Kreugera w nominalnej wysokości 32.4 milj. dol., wynosi 30 milj. dolarów oprocentowanych na 6½ prcent. Z sumy jednak uzyskanej przeznacza się 4 milj. na umorzenie obligacyj skarbowych z r. 1926, a 50 milj. zł na przedterminową spłatę innych długów państwowych. Ta ostatnia pozycja wymaga niewątpliwie wyjaśnień, pocóż bowiem zużywać pożyczkę nową na to, by przed terminem płatności spłacać uzyskany już kredyt! Na cele ściśle gospodarcze, a mianowicie kredyty komunalne za pośrednictwem Banku Gosp. Kraj. przeznacza rząd około 18 milj. zł., resztę na inwestycje państwowe, a więc mniej dla ogólnego życia gospodarczego pożyteczny cel. Raczej oczekiwaćby należało ożywienia kredytu prywatnego inwestycyjnego, gdyż tutaj są najdotkliwsze braki wywołane ostrym przebiegiem kryzysu gospodarczego.

Na ziemiach Rzpltej

Zwolnienie z więzienia „Undowców“.

W dniu 13 bm. zwolniony został z więzienia śledczego **we Lwowie**, redaktor naczelny „Diła“ **Bazyli Mudry i adwokat Aleksander Marytczak.** Z więzienia śledczego w **Czortkowie** zwolniony został prałat **Kunicki** za kaucją 3.000 zł. Zawałykut za kaucją 2.000 zł. i senatorowie: Michał Baranyk i Mikołaj Kuźmin.

Powszechny spis dzieci w Polsce.

Rządowa agencja „Iskra“ podaje, że min W. R. i O. P. w porozumieniu z głównym urz. statystycznym zarządziło **w bież. roku szkolnym** obszerne dochodzenia statystyczne we wszystkich szkołach, począwszy od ochronek aż do szkół wyższych. Prócz statystyki szkolnej przeprowadzony zostanie **na wiosnę 1931 r. powszechny spis dzieci.**

Kurs Apologetyczny w Radomiu.

Pod powyższym tytułem za inicjatywą ks. prałata Dr. Śeiskały, proboszcza parafji Opieki N. M. P., Komitet Misyjny w Radomiu rozpoczął w dniu 14 b. m. w sali Resursy Rzemieślniczej tygodniowy cykl wykładów, którego program wypełnią: ks. dr. Stanisław Głąbiński, proboszcz parafji glinickiej w Radomiu (Istnienie Boga. Geneza świata w Biblji. Chrystus-Bóg), ks. dr. M. Morawski T. J. z Lublina (Czy człowiek ma duszę?). ks. dr. W. Granat z Radomia (Spirytyzm w świetle faktów. Zjawiska spirytyzmu), ks. dr. prof. Skibniewski z Lublina (Inkwizycja). ks. dr. prof. A. Szymański z Lublina (Kościół a ruch robotniczy).

Pierwszy wykład ks. dra Głąbińskiego wobec licznie zebranej publiczności zagaił ks. prałat dr. Śeiskała poczem nastąpiła dyskusja w formie zapytań słuchaczów i odpowiedzi prelegenta. (hapet).

Zakazane w Polsce druki i pisma litewskie, ukraińskie, węgierskie i czeskie

W ostatnich dniach pozbawiono debitu pocztowego w Polsce następujące druki i pisma: Druk wydawany w Kownie przez autora J. Jakucionisa **w języku litewskim** p. t. „Kelisa i Swiesa“ III Dalis („Droga do światła“ III-cia część), czasopismo, wydawane w Czerniowcach **w języku ukraińskim** p. t. „Czas“, druk wydawany w Kijowie **w języku ukraińskim** p. t. „Literaturnyj jarmork“ (almanach Nr. II), czasopismo wydawane w Budapeszcie **w języku węgierskim** p. t.: „Pesti Napio“, oraz czasopismo wydawane w Pradze **w języku czeskim** p. t. „Ukrajina“.

Odrutowane Wadowice.

Wadowice przeżyły w ostatnich dniach lokalną sensację. Spowodowała ją uchwała Rady miejskiej mocą której pozwolono gminie żydowskiej na ustawienie 7 słupów rytualnych wokół miasta. Uchwała judeo-sanacyjnej większości w radzie miejskiej została już po części wykonana, przyczem naruszono w kilku miejscach nietykalność posiadania, wbijając słupy rytualne w grunta mieszczan bez pozwolenia właścicieli. Podobno pod wpływem oburzenia, jakie powstało wśród sfer katolickich miasta, rada miejska ma zamiar cofnąć powyższe rozporządzenie. Należy zaznaczyć, iż żydzi nie stanowią nawet 1/3 ludności Wadowic. Byłoby rzeczą smutną, gdyby miasto złożone po większej części z inteligencji, posiadające za sobą piękne tradycje kulturalne, miało przybrać wygląd wschodnio-galilejski.

Bohaterski listonosz uratował życie trzem chłopcom.

Na kruchym jeszcze lodzie, który pokrył, przepływającą przez **Łuck,** rzeczkę Głuszec, **ślizgało się onegdaj trzech uczniów szkoły powszechnej.** Nagle lód załamał się. **Chłopcy wpadli do rzeki w miejscu dość głębokiem** i poczęli tonąć. **Na ratunek pospieszył przechodzący właśnie listonosz, M. Lisowski,** który wydobył chłopów z pod pokrywy lodowej. Jednakże, trzymając ich nad powierzchnią topieli, sam począł tonąć. W tym momencie pospieszyli mu z pomocą: posterunkowy Michaliski i szofer Grimberg, którzy podali dzielnemu listonoszowi sznury, ułatwiając tem wydobycie się z wody wraz z ocalonymi chłopcami. Bohaterskiego roznosiciela listów podano do odznaczenia medalem za ratowanie tonących.

POŚWIĘCENIE NOWEGO KOŚCIOŁA PARAFJALNEGO W MOGILANACH.

Z **Mogilan** (ad Kraków) donoszą nam: W dn. 14 b. m. odbyło się tam poświęcenie nowego kościoła parafjalnego. Poświęcenia dokonał ks. biskup dr. Rospond w asyście ks. dr. Hajdugi, notarjusza Kurji Metrop. Po przemówieniu ks. biskupa i przeniesieniu Najśw. Sakramentu do wielkiego ołtarza, ks. dziekan J. Nieć odprawił uroczystą sumę, a miejscowy ks. proboszcz J. Mazurek wygłosił okolicznościowe kazanie. W uroczystości wzięli udział księża proboszczowie sąsiednich parafij, rzesze wiernych, starosta krakowski p. G. Orłowski, architekt i twórca planów nowego kościoła p. Fr. Mączyński, bar. Konopka z Mogilan, hr. Miączyńska z Korabnik i w in.

Dodatkowa nota niemiecka

w sprawie „aktów gwałtu“ na Śląsku.

W ub. piątek złożył rząd niemiecki w Sekretarjacie Ligi Narodów dodatkową notę w sprawie zajść na Górnym Śląsku. Niemcy twierdzą, że po wręczeniu skargi z dnia 27-go listopada do wiadomości rządu berlińskiego doszły nowe fakty, które również stanowią naruszenie konwencji genewskiej. Nota wylicza wypadki najjaskrawsze i kończy się prośbą, by Sekretarjat Ligi Narodów powiadomił o tych faktach wszystkich członków Rady.

Jesteśmy dalecy od tego, by wszystkie zarzuty niemieckie uważać za uzasadnione. Z drugiej strony jednak nie można nad niemi przejść do porządku dziennego.

W tych zajściach, które podaje prasa niemiecka, występują najczęściej „Aufständische“ czyli członkowie Związku Powstańców śląskich. **Im przypisują Niemcy prawie wszystkie napady na działaczy niemieckich, które kończyły się zwykle ciężkiem pobiciem i zniszczeniem urządzenia mieszkania.** Nota twierdzi, że **takich aktów gwałtu było prawie 200.**

Rząd polski powinien zarządzić śledztwo i bezwarunkowo ukarać winnych bez względu na to, czy są nimi Polacy, czy Niemcy, zwolennicy czy przeciwnicy obecnego systemu. Tak nakazuje sprawiedliwość. Ponieważ jednak argument taki nie wszystkim przemawia do przekonania, przeto wykażemy, że i rozum polityczny, że i t. zw. racja stanu nakazują nie bagatelizować stawianych nam zarzutów.

Gdybyśmy przyjęli, że tylko 10 procent z owych 200 aktów gwałtu, o których mówi nota niemiecka, jest oparte na pewnych podstawach faktycznych, to już byłaby to cyfra, która w Genewie zrobiłaby wrażenie. Mamy oczywiście w Lidze Narodów wypróbowanych przyjaciół, ale należy się obawiać, że tym razem Niemcy będą bardzo energicznie bronić swej skargi. Rząd Brueninga wogóle ustępuje często pod naporem demagogji nacjonalistycznej, a teraz szczególnie obawiały się zarzutu, że nie bronił mniejszości niemieckiej. Trzeba pamiętać, że hitlerowcom ton skargi niemieckiej wydawał się zbyt miękkim, zbyt łagodnym. Oni chcieliby wyraźnego zakwestjonowania granic Polski, a ponadto proponowali wysłanie zbrojnych oddziałów nad granicę Polski.

W tem położeniu **trzeba, by Polska mogła na swą obronę powiedzieć, że winni zostali ukarani że prasa niezależna wszelkie objawy teroru potępia, że wypadki na Śląsku zaszły podczas kampanji wyborczej, która w wielu państwach europejskich bywa gwałtowna, że zwolennicy sanacji teroryzowali także polskie ugrupowania niezależne, że zatem wypadki te nie były jakiemś narodowem wystąpieniem całego społeczeństwa polskiego przeciw Niemcom. Poza tem trzeba zbadać, ile wypadków teroru nie miało bynajmniej tła politycznego, lecz tylko osobiste.**

———:: § ::———

1.635 rodzin bez dachu nad głową w Warszawie.

W statystyce wydziału opieki społ. warszawskiego magistratu znajdujemy znamienne liczby, dotyczące stanu bezdomności w stolicy. Obecnie **w Warszawie** znajduje się ni mniej ni więcej tylko **1.635 rodzin (6.333 osoby) pozbawionych z różnych powodów własnego dachu nad głową,** a tem samem zakwalifikowanych przez magistrat do pomieszczenia w miejskich schroniskach dla bezdomnych.

DZIADEK ZAMORDOWAŁ WNUKA.

Z **Wieliczki** donoszą nam, że w tych dniach dokonano bestjalskiego mordu na osobie 21-letniego mieszkańca wsi Chorągwica, niejakiego Piąstki. Chłopak ten cierpiał na chorobę św. Wita, i z tego powodu rodzina chciała się go pozbyć. Krytycznej nocy dziadek Piąstki, rzekomo podenerwowany awanturą rodzinną, skrępował wnuka sznurami, poczem zadał mu cios nożem w oko i skopał niemiłosiernie tak, że chłopak wyzionął ducha. Potwornego mordercę zaaresztowano.

SKAZANIE ŻYDOWSKIEGO FABRYKANTA ZA OSZUSTWA SKARBOWE.

W **Katowicach** zakończono od kilku dni trwający proces przeciwko żydowskiemu fabrykantowi wódek, **Natanowi Bekerowi,** który **działając oszukańczo,** naraził skarb państwa na straty w sumie 200 tysięcy zł. Prokurator żądał ukarania Bekera grzywną 6 miljonów zł., sąd jednak **skazał go na karę 30 tysięcy zł.**

Rada Naczelna „Odrodzenia“ w Poznaniu.

XV. Sesja Rady Naczelnej Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie“ rozpoczęła swe obrady w ub. niedzielę w Poznaniu. Zebrani, w liczbie **około 60.** delegaci wszystkich środowisk odrodzeniowych, rozrzuconych po miastach uniwersyteckich, uczestniczyli w pontyfikalnem nabożeństwie, w katedrze poznańskiej, celebrowanem przez **ks. biskupa Dymka, w obecności Prymasa Polski, ks. Kard. Hlonda.** Nabożeństwo to było połączone **z uroczystością inauguracji Akcji Katolickiej w Polsce.**

W południe odbyło się pierwsze zebranie Rady Naczelnej, na którem gości odrodzeniowców z najdalszych zakątków Polski witał w imieniu gospodarzy **senior red. Jerzy Gutsche.** Uroczysta inauguracja obrad Rady Naczelnej zgromadziła w porze popołudniowej w wielkiej sali Coll. Minus Uniwersytetu Pozn. członków, oraz sympatyków ruchu odrodzeniowego. Głównym punktem programu inauguracji XV. Sesji Rady Naczelnej był referat **ks. St. Wojsy** o znaczeniu życia wewnętrznego w pracach organizacyj ideowych. Na wstępie **Ks. Kard. Hlond** podkreślił w swem przemówieniu między innemi **fakt zbiegnięcia się uroczystości inauguracji Akcji Katolickiej w Polsce z otwarciem obrad władz naczelnych „Odrodzenia“,** wyciągając stąd wniosek, że **Opatrzność sama wskazuje, w jakim kierunku winien iść bieg obrad.** Następnie **Ks. Prymas udzielił zebranym błogosławieństwa,** oraz złożył życzenia owocnej pracy.

W niedzielę obradowała również wyłoniona na zebraniu ogólnem Komisja Spraw Zagranicznych.

W obradach Rady biorą również udział reprezentanci środowiska krakowskiego w liczbie sześciu osób z pp. Władysławem Kosturkiem i Aleksandrem Kołkiem na czele. **(ak.).**

Kościół w sprawie klęski bezrobocia.

„Osserwatore Romano“ w związku z odezwą Episkopatu amerykańskiego w sprawie bezrobocia i listem pasterskim arcybiskupa wiedeńskiego Piffla, odwołuje się do interwencji Kościoła w teraźniejszej bolesnej tragedji miljonów mężczyzn i kobiet, pozostających bez pracy. Odezwa Episkopatu amerykańskiego stwierdza w sposób kategoryczny, że kwestja bezrobocia jest problemem sprawiedliwości i zaleca stosowanie encykliki „Rerum Novarum“. Arcybiskup wiedeński apeluje do miłosierdzia specjalnie z okazji zbliżających się świąt Bożego Narodzenia.

„Sprawa bezrobocia — kończy „Osservatore Romano“ — jest sprawą sprawiedliwości i miłosierdzia. Państwo ma w tym względzie pierwsze obowiązki, lecz nie jest ono wszystkiem i nie wszystko może załatwić, przeto obywatele powinni mu pomóc przy tem przez stosowanie sprawiedliwości i miłosierdzia, łącząc się w Chrystusie, w którym i dziś społeczeństwo znaleźć może wybawienie“.

Z całego świata.

Horoskopy astrologiczne.

Od dłuższego czasu obserwujemy w niektórych pismach wałkowania stylistyczne na temat „kto kiedy się urodził“ i co wobec tego „komu i kiedy zagraża“. Te horoskopy astrologiczne podpisuje p. J. Starża Dzierżbicki, prezes Pol. Tow. Astrologicznego. Ujęte to jest w formę sensacyjek, podpieczętowane jakiemiś skręconemi ilustracjami Znaków Byka czy Bliźniąt.

Nie potrzeba mówić, ilu ludzi niedokształconych czyta te „horoskopy“ i jak mocno utrwala w sobie te sensacyjne i ciemnogrodzkie wpływy takiej lektury. Czy nie lepiej zająć się popularyzacją wiedzy i literatury? Pocóż odzwyczajać ludzi od uczuć głębszych i propagować wśród nich rozleniwienie umysłowe?

Tajemnica mgły belgijskiej niewyjaśniona

Mimo energicznej pracy komisyj naukowych, które starają się znaleźć rozwiązanie zagadki, złączonej z mgłą, dotychczas nie zdołano ustalić przyczyn tego niesamowitego zjawiska. Wszystko więc opiera się, jak i dotychczas, na samych przypuszczeniach i hypotezach. Niektórzy uczeni belgijscy, wskazując na wielką ilość fabryk i hut cynkowych, ołowianych i chemicznych w okolicy, nawiedzonej śmiercionośną mgłą, przypuszczają, że gazy, wskutek ciężkiej mgły, nie mogły się wydostać w wyższe regjony i zmieszawszy się z mgłą, spowodowały zatrucie robotników. Pewien uczony miał nawet twierdzić, że mgła była pochodzenia wulkanicznego, inny zaś, że pył zabójczy przedostał się z okolic Sahary.

Komisje naukowe przystąpiły energicznie do pracy. Nie cofnięto się nawet przed autopsją wielu nieboszczyków. Prędzej więc czy później dowiemy się o przyczynie śmiercionośnej mgły.

Nowi zesłańcy na Sybir.

W przeciągu ostatnich 10 dni rząd sowiecki wysłał 380 osób na Sybir wschodni i to na okres dożywotni. **Na wyspy Sołowieckie nie wysyła się obecnie dalszych skazanych, ponieważ wyspy te są już przepełnione wygnańcami.**

Brak mięsa końskiego w Moskwie.

Wskutek dotkliwego braku produktów mięsnych, sklepy sowieckie sprzedają mięso tylko jeden dzień w tygodniu. W Moskwie w sklepach zabrakło nawet mięsa końskiego, które, jak wiadomo, sprzedawane było na kartki wyłącznie robotnikom.

Trzynastoletnia fałszerka banknotów.

W Zell, w Austrji Górnej, znalazły się w obiegu dwa banknoty po 50 szylingów, które okazały się fałszywe. W krótkim czasie ustalono, że fałszerką jest 19-letnia panna Irmdorfer. Badana na policji, oświadczyła, że banknoty otrzymała od 13-letniej siostry. Ta przyznała się do winy. Dostawszy prawdziwy banknot, najpierw go skalkowała, a obdarzona niezwykłym talentem rysowniczym i malarskim, skalkowane odbitki wykończyła z zadziwiającą dokładnością piórkiem i farbami wodnemi. Ze względu na młodociany wiek fałszerki, pozostawiono ją na wolności, natomiast zatrzymano w areszcie jej siostrę.

Leczenie płytami gramofonowemi.

Doktór Vachet w Paryżu stosuje ostatnio nową metodę w lecznictwie. Mianowicie zamiast lekarstw używa on... płyt gramofonowych. Płyty te mają swoją treścią oddziaływać na chorego w sposób bardzo skuteczny. Jakie są skutki tej fonopsychoterapji na chorych, — jeszcze niewiadomo, na nowość tę jednak oburzają się aptekarze, u których zmniejszyła się klientela chorych. Przeciw pomysłowemu koledze wystąpili już zresztą lekarze oburzeni jego zyskowną metodą.

———: § :———

KRÓTKO-FALOWA STACJA NADAWCZA w Bukareszcie.

W Bukareszcie znajduje się krótkofalowa stacja doświadczalna uniwersyteckiego wydziału elektrotechnicznego. Stacja funkcjonuje w środy i soboty wieczorem i nadaje wówczas koncerty z płyt gramofonowych lub też programy stacji nadawczej w Bukareszcie. Długość fali wynosi 21.5 m., moc nadawcza = 300 watt.

STACJA NADAWCZA W WATYKANIE NA UKOŃCZENIU.

Budowa stacji w Watykanie robi wielkie postępy. Wprawdzie urządzenie jej trwało dłużej, aniżeli się przewidywało, ale obecnie prace posunęły się już tak daleko, że w najbliższym czasie stacja ta zostanie uruchomiona. Będzie ona pracowała na podwójnej długości fal, a mianowicie na 19.84 i 50.26 m. Moc w antenie wynosi około 12 kw.

———O———

Kino.

Jarzmo amerykańskich rekinów.

Kina polskie są bezsilne.

Jedno z pism warszawskich drukuje słuszne uwagi na temat kryzysu materjalnego polskich kinoteatrów. Wielu kinom w stolicy ogłoszono upadłość, a wiele znajduje się nad ruiną. Bezwątpienia przyczyną jest fatalna konjunktura gospodarcza, ale jest tu i inne zło. **Kinoteatry polskie są wprzągnięte w jarzmo amerykańskich wytwórni.** Dyktatura amerykańskich filmów, panosząca się w Polsce, jak każda dyktatura, niesie z sobą przymus i teror. Ameryka, korzystając ze swej wyłączności na rynku polskim, zmusza kina do wyświetlania wszystkich swych obrazów. Filmy francuskie i niemieckie są u nas prawie niegrane, zato tandeta amerykańska panoszy się w niesłychany sposób.

Jak donosi cytowane przez nas pismo warszawskie — **za nieudały i nudny polski film „Tajemnica lekarza“ zażądał „Paramount“ od wrszawskiego kina bezczelnej sumy 10.000 dolarów. Sumę tę uzyskał.** Bo cóż miał robić biedny i zgnębiony właściciel kina? Gdyby się nie zgodził, nie uzyskałby prawa wyświetlania kilku **niewątpliwie „kasowych“ filmów (np. Chevaliera).** Jest to zwykle stosowana metoda „Paramountu“: **do każdego wielkiego filmu dodaje on szereg nieudałych, słabych.**

Amerykanie są nienasyceni. Dość powiedzieć, że z samej Polski wywieźli oni więcej pieniędzy, niż z Niemiec, które posiadają 7 razy tyle kin co Polska.

Taniec.

Wieczór taneczny Krysi Lewandowskiej.

Należy przeciwstawić się legendzie o t. zw. cudownych dzieciach. Wpływ tej legendy jest bezwarunkowo szkodliwy. Wyznawcy naszego przekonania przeżyli jednak chwilkę słabości pod tym względem podczas występu tanecznego **Krysi Lewandowskiej** w sali Bolońskiego.

Naprawdę utalentowane dziecko. Umuzykalnione, wyraziste a nieprzesadne w tańcach zarówno charakterystycznych jak i klasycznych. Doskonale odtańczona była hiszpańska Cordoba, jak również taniec egipski, inteligentnie pomyślany. Najlepszym numerem wieczoru było Preludjum Rachmaninowa o wielkiem dramatycznem napięciu. W ten popisowy swój taniec (układu **prof.** Hankusa, nauczyciela młodziutkiej tancerki) włożyła Krysia Lewandowska niespotykaną u dziecka ekspresję. (Jak twierdzą niektórzy, ten taniec Krysi, który już w Paryżu wywołał zachwyt — jest najlepszą transpozycją taneczną Rachmaninowa, jaką dotychczas widziano).

Ważna i sympatyczna rzecz. Ta Krysia nie jest zmanierowana ani przerutynowana. **Jest zawsze dzieckiem.** **(maf.)**

———:: § ::———

Gorkij broni G. P. U.

Maksym Gorkij ogłasza w prasie sowieckiej nowy **artykuł, usprawiedliwiający teror GPU., oraz rozstrzelanie 48 uczonych i inżynierów sowieckich.** Gorkij gwałtownie atakuje prof. Einsteina, Bernarda Shawa, oraz znanych pisarzy Romain Rolland'a, Sinclair'a i Hermana Manna za podpisanie protestu Ligi pracy człowieka i obywatela przeciwko terorowi sowieckiemu. Gorkij twierdzi, że pomiędzy nim, jako literatem proletarjackim, a pisarzami europejskimi, utworzyła się przepaść. Jednocześnie Gorkij obelżywie wyraża się o Poincarem, którego nazywa „człowiekiem o ciemnej przeszłości“, oraz **w niesłychanych wyrazach mówi o Ojcu świętym.**

W końcu Gorkij twierdzi, że

jest zwolennikiem metod gwałtu wobec ludzi,

jeśli chodzi o utrwalenie komunizmu, i radzi pedagogom europejskim **chłostać dzieci za ujawnianie instynktów własności, oraz namawiać dzieci, aby**

chłostały i biły swych rodziców za sprzyjanie burżuazyjnym poglądom.

Charakterystycznem jest, że artykuł swój Gorkij napisał podczas pobytu w faszystowskich Włochach, gdzie, jak wiadomo, zamieszkuje w swojej własnej willi w Sorrento.

Straszne karty tragedji uchodźców z Bolszewji.

DZIECI — BANDYTAMI. — OKROPNA NĘDZA MIESZKANIOWA. — ŻNIWO SUCHOT.

Delegatka województwa poleskiego, wysłana dla zbadania położenia uchodźców na zych w Rosji, którzy znaleźli przytułek w różnych miastach i wsiach województwa, tak opisuje swą wizytację w liście, skierowanym do stołecznego Tow. Pomocy Dzieciom i Młodzieży z Kresów:

„Województwo poleskie, jako graniczące z Rosją sowiecką, jest najbardziej przepełnione nieszczęśliwymi wygnańcami.

Pochodząc sama z za Dniepru, całem sercem odczuwałam nędzę wygnańczą i rozumiem ich okropne warunki. Rodzice starzeją się, dużo umarło, o zarobki trudno, dzieci się włóczą, marnują i **powiększają szeregi bandytów i złodziejów.** Mały Grimm z Saratowa był w więzieniu za kradzież listu z dolarami z poczty, uwolniłam go i jest teraz u mnie. Przed kilku dniami **mały Słowiński z pod Homla okradł tutejszy kościół i siedzi w więzieniu.** Obaj z nędzy, sieroty. Inne dzieci z głodu i nędzy wpadły w suchoty i powiększyły szeregi mogiłek na cmentarzu.

Codziennie widzę takie przykłady: matka zabija się praniem, ojciec na łóżku w ostatnim stopniu suchot, dostaje krwotoku, zalewa się krwią: **bawiące się na podłodze dzieci, patyczkami rozwłóczą czerwoną kałużę, rysując różne desenie.** Kurcowa z Saratowa, wdowa w ostatnim stopniu suchot, śpi z dwoma synami na jednem łóżku. A mieszkają w budce nad studnią, którą magistrat Brześcia Lit. z litości im dał.

Błocka z Ekaterynosławia, wdowa po maszyniście, również z łaski dostała **bezpłatne mieszkanie w baraku po psach policyjnych z dziura w dachu,** w zimie z powodu bezrobocia i głodu poszła na „lekki chleb“. Włodarczykowej mąż zginął. Zakortowa z dwojgiem dzieci 10 i 5 lat, całą zimę mieszkała na dworcu, tamże starszy synek lekcje odrabiał, zjada ich robactwo, **nie mogą się myć, ani przebrać.**

Mały Popławski Zygmuś ze Smoleńska, ojciec umarł, **matka w zimie umarła na wściekliznę.** Od jesieni umieściłam 23 dzieci po klasztorach, przytułkach, biurach i nawet w orkiestrze wojskowej“.

Rzeczy ciekawe.

„Iljada“ i „Odyssea“ za 147 funtów szterlingów.

Na licytacji publicznej bibljoteki po zmarłym lordzie Birkenhead w Londynie wzbudziły ogólne zainteresowanie zbieraczy rzadkie egzemplarze francuskiego wydania „Iljady“ i „Odyssei“, które były ongiś własnością Madame de Pompadour. Sprzedano je za sumę 147 funtów (około 6000 zł.).

Sport.

Nowe rekordy Polski.

Przyrodnia siostra znanego pływaka polskiego, Kratochwili, **16-letnia Mirosława Cytowiczówna** startując w Genui na 100 m. styl. dow. ustanowiła **nowy rekord polski** na tym dystansie w czasie **1 min. 18 sek.** lepszy o 10 sekund od rekordu mistrzyni śląskiej, Raszdorfówny. Wynikiem tym wybiła się Cytowiczówna do szeregów czołowej klasy pływaczek Europy.

Podczas zawodów w podnoszeniu ciężarów w Warszawie o mistrzostwo okręgu, zawodnik **Merkiel** z „Legji“ pobił rekord Polski w wadze 262 kg.

Nurmi o Kusocińskim.

Prasa fińska ogłosiła wywiad z Nurmim o jego planach olimpijskich. Nurmi oświadczył, że startować będzie **jedynie w biegu na 10 km. i maratonie.** W biegu na 10 klm. za najgroźniejszych uważa on swych rodaków i naszego mistrza, Kusocińskiego.

———o———

Ruch wydawniczy.

Jerzy GUTSCHE „Czem być możemy?“ Poznań 1930. Księg. Św. Wojciecha. Stron. 98 in 8°. —

Autorem tej książki, bardzo staranne wydanej przez Księgarnię Św. Wojciecha, jest redaktor „Tęczy“, p. Gutsche.

Książka ta jest z gatunku t. zw. „Książek życia“. Nie sili się ona jednak na **nowe recepty** sztuki życia, uderzające swą oryginalnością. Ze starych recept podaje zaś te, które pulsują życiem pod piórem autora, **przemawiającego z przekonania.**

Przekonań autora nie trzeba doszukiwać się skrzętnie. One tryskają z każdej prawie stronicy. Bóg, Ojczyzna, Chrystus, uczciwa praca. Oto główne ich imiona sztandarowe.

Autor — najwidoczniej — liczy się z tą okolicznością, że współczesny Czytelnik nuży się wnet poważnymi wywodami. Dlatego: krótkie rozdziały, prawie na pograniczu aforyzmów.

Czytelnik dobrej woli postara się, by przeczytać choć jedną z książek podanych przez autora na końcu — i pogłębić kwestję, która się mu narzuca z większą siłą, przy czytaniu. Jest to ciche ale wyczuwalne życzenie autora.

Dla ilustracji całości j e d n o z d a n i e ze str. 65-tej: **„gdy dwoje ludzi młodych przysięga sobie przed ołtarzem dozgonną miłość, a ksiądz wiąże stułą ich ręce, trzecia ręka — Boga — umacnia ten związek i nadaje mu moc przedziwną“.**

X. H. Weryński.

„**Idea Boga**“, praca zbiorowa. Warszawa. „Dom Prasy Katolickiej“, 1930. str. 132.

Książka „Idea Boga“ przynosi szereg odczytów o Bogu wygłoszonych w Warszawie podczas tygodnia filozoficzno-religijnego w dniach 21—26 listopada 1929 r. Składają się na nie: przemówienie wstępne Ks. Biskupa Szlagowskiego i następujące odczyty: „Pierwotny monoteizm“ Ks. dr. Kwiatkowski, prof. Un. Warszawskiego, — „Idea Boga w świetle psychologji empirycznej“, Ks. dr. P. Chojnacki, docent U. W., „Naturalne uzdolnienie człowieka do poznania Boga“, Ks. dr. A. Bukowski T. J., prof. U. W., — „Idea Boga w najstarszych księgach Biblji“, Ks. dr. W. Michalski, prof. U. W., — „Idea Boga w nauce Jez. Chrystusa według ewangelji“, Ks. dr. T. Rosłaniec, prof. U. W., — „Idea Boga pierwowzorem życia moralnego“, Ks. dr. A. Borowski, prof. U. W.

„HISTORJA FILOZOFJI“, Ks. Fryd. Klimke T. J. przełożył Ks. dr. Fr. Zbroja, Kraków, 1930. Wyd. Ks. Ks. Jezuitów, t. I. str. 423, t. II. 406.

Imponujące to dzieło przewyższa dotychczasowe podręczniki historji filozofji przedewszystkiem szerokiem ujęciem filozofji ostatnich czasów, której poświęcony jest cały tom II. Czytelnik znajdzie w niem wyjaśnienie objektywne wszystkich prądów i wszystkich zjawisk filozoficznych na przestrzeni wieków.

TOKARZ WACŁAW. „Wojna polsko rosyjska 1830—1831 roku“. Warszawa 1930. Wojskowy Instytut Naukowo-Wydawniczy. Cena 25 zł. w broszurze oraz 33 zł. w oprawie płóciennej.

Profesor Uniwersytetu Warszawskiego Wacław Tokarz autor szeregu cennych prac wojskowo-historycznych wydał ostatnio niezwykle gruntowne i źródłowe studjum o powstaniu listopadowem p. t. „Wojna polsko-rosyjska 1830—1831 r.“, które stanowi wprost rewelacje w dziedzinie naszego piśmiennictwa historycznego. Autor oparł się przy jego opracowaniu na istniejącej literaturze polskiej, niemiejckiej i rosyjskiej oraz na bogatym materjalo źródłowym nie wyzyskanym przez dotychczasowych badaczy, gdyż znaczna część tego materjału jest dopiero odniedawna dostępna po rewindykowaniu go z Rosji sowieckiej. Ze źródeł archiwalnych zbadał on akta Sztabu Głównego i Komisji Rządowej Wojny, zbiory płk. M. Klemensowskiego, ks. Czartoryskich, Prądzyńskiego, Ossolineum, oraz papiery gen. Krukowieckiego.

Dzieło dzieli się na 4 części:

1-sza część zawiera wiadomości ogólne o siłach i środkach stron walczących, o wybuchu powstania i o mobilizacji sił i środków Królestwa:

2-ga omawia pierwszy okres powstania, kiedy inicjatywa była po stronie rosyjskiej, to jest mniej więcej do wiosny 1831 roku:

3-cia to okres inicjatywy polskiej aż do odwrotu armji polskiej do Pragi:

4-ta część okres ponownej inicjatywy armji rosyjskiej, aż do upadku powstania.

Autor nietylko przedstawił gruntownie całokształt działań tej wojny, scharakteryzował wodzów naszych i nieprzyjacielskich, ale i opisał wszystko to, co mogłoby lepiej oświetlić ten okres naszych zmagań i dziejów, a zatem tło polityczne i gospodarcze. Daje on dokładne omówienie obszaru i ludności Królestwa, stanu rolnictwa, handlu i przemysłu, jego budżetu, komunikacji, aby w ten sposób czytelnik łatwiej mógł zorjentować się w stosunku sił obydwóch stron walczących. Zastanawiając się nad niewyzyskaniem przez nas w 1831 r. istniejących możliwości, dochodzi on do wniosku, że **dużą winę ponoszą nietylko nasi ówcześni wodzowie, ale i sprawcy powstania, którzy nie potrafili niem pokierować.**

Praca liczy 635 stron druku. Uzupełnia ją skorowidz nazwisk, oraz obszerny atlas szkiców.

„PROBLEM POTOMSTWA“, Ks. dr. Z. Kozubski, prof. Uniw. Warszawskiego. Warszawa. „Dom Prasy Katolickiej“. 1930. str. 104.

W najnowszej swojej pracy omawia znany teolog-moralista aktualną w tej chwili sprawę przerywania ciąży. Rozpatruje ją na tle obecnych kierunków w zakresie kultury, na tle prawa natury i na tle zasad etyki katolickiej. Wszyscy, tak katolicy, jak niekatolicy winni książkę Ks. dr. Kozubskiego przeczytać, żeby sobie zdać sprawę z tego, jaka jest w tym względzie nauka Kościoła. Przyjdzie im to tem łatwiej, że Autor traktuje cały problem na podstawie realnych warunków, nie zaś w oderwaniu od życia.

Ida Baccini: PAMIETNIK KURCZATKA Przełożyła z włoskiego M. J. Olexińska. Ilustrował Prof. St. Matusiak. Stron 121. Rycin kolorowych 6. Cena zł. 8. — Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich.

Do najwybitniejszych autorów włoskich piszących dla dzieci, zalicza się Ida Baccini. Jej książka p. t. Pamiętnik Kurczątka, należy do tego rodzaju publikacyj, które wiecznie zachowują swą świeżość i moc przykuwania młodocianych umysłów. Ida Baccini kocha życie i pragnie, aby tak jak ona kochały je też i dzieci, bo pomimo wszystko życie jest piękne. Ukochanie piękna oraz idei wzniosłych i szlachetnych, wzajemne wspomaganie się w życiu, oto cele jakie jej przyświecają. Jej sposób pisania jest barwny i żywy, jak mowa, która płynie z serca.

O nadzwyczajnej poczytności tej książki we Włoszech świadczy cyfra 155.000 egzemplarzy jej nakładu.

Pamiętnik Kurczątka, ozdobiony sześcioma barwnemi ilustracjami Prof. Matusiaka, odpowiada wiekowi dziecka od lat 6-ciu do 10-ciu, ale z powodu swych wartości literackich zainteresuje także i dorastającą młodzież.

Stanisław Maykowski: ŚPIEW O WYDRZE. 6 kolorowych ilustracyj i okładka prof. Stanisława Matusiaka. Stron 46 dużego formatu.

Wydawnictwo Zakładu Narodowego im. Ossolińskich puściło w świat książkę, którą z pewnością rozchwytają czytelnicy. Już dawno nie napisano po polsku czegoś tak tęczowego, tak pogodnie pięknego, jak ta prosta opowieść Stanisława Maykowskiego, u Paska podsłuchana i świetnym wierszem snuta samodzielnie dalej. Raz wesołe, raz żałosne przygody wydry i jej pana związały się w zamaszysta akcję, opowiadaną językiem XVII wieku, którym włada autor zadziwiająco śmiało a pewnie. Czytać tę uroczą gawędę będzie nietylko młodzież, o której zapewne myślał poeta pisząc, ale i dojrzali czytelnicy, których przyciągną walory utworu artystyczne. Tem więcej, że do współpracy z Maykowskim stanął mistrz nielada, Stanisław Matusiak, dając książce świetną, grającą wszystkiemi barwami oprawę ilustracyjną.

———:: § ::———

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 17-go grudnia 1930.

Środa 17: św. Łazarza.

Czwartek 18: Oczekiwanie Najśw. Marji Panny.

Czwartek 18: wschód słońca o godz. 7.51, zachód o 15.59.

—X—

P. WOJCIECH SIUTY rodem z Witowa uzyskał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

POSIEDZENIE KLUBU RADNYCH CHRZEŚCIJAŃSKO - SPOŁECZNYCH odbędzie się dziś, we środę o 6-ej w biurze przy ul. A. Potockiego 11.

CHOINKI WIGILIJNE. Magistrat przypomina, że osoby zajmujące się sprzedażą, względnie transportem choinek, winne na każde żądanie organów kontrolnych wykazać się poświadczeniem, skąd pochodzą drzewka, wystawionem przez właściciela lasu, a potwierdzonem przez naczelnika gminy.

NA WCZORAJSZYM TARGU płacono następujące ceny: mleko niezbier. 1 litr 35—40 gr, ser krowi 1 kg. 1.40—1.60 zł. jaja świeże za sztukę 22—24 gr. masło zwycz. 1 kg. 4.80 5 zł. Drób: kury szt. 4—7 zł. kaczki 4—6 zł. gęsi 6—12 zł. indyki 12—18 zł. zające w skórze 5—6 zł. bez skóry 4—5 zł. Jarzyny: ziemniaki 100 kg. 6—6.50 zł. buraki ćwikl. 1 kg. 12—15 gr. marchew 20—25 gr. cebula 25—30 gr. pietruszka 45—50 gr. selery 35—40 gr. włoszczyzna 34—36 gr. barszcz litr 30—35 gr.

FATALNY UPADEK Marja Lechowa (l. 23), żona dozorcy kamieniołomów, przechodząc wczoraj ul. Kobierzyńską pośliznęła się i upadając na bok doznała złamania prawej ręki. Ofiarą wypadku zajął się lekarz Pogotowia ratunkowego.

ZACZADZIŁA SIĘ GAZEM ŚWIETLNYM. Wczoraj koło godz. 9 rano wezwano Pogotowie ratunkowe na ul. Bożego Ciała, gdzie w jednym z domów uległa przypadkowemu zaczadzeniu gazem świetlnym służąca Regina Blatt. Po zastosowaniu środków leczniczych przewieziono ją do szpitala.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

POLSKIE TOWARZYSTWO DERMATOLOGICZNE (oddział krakowski) urządza w czwartek 18 b. m. o godz. 18.15 w sali wykładowej kliniki dermatologicznej Un. Jag. zwyczajne posiedzenie naukowe.

WIECZÓR SEMINARJUM MEDYCYNY PRAKTYCZNEJ Związku Lekarzy Kasy Chorych odbędzie się we czwartek 18 b. m. o godz. 19-tej w sali konferencyjnej Kasy Chorych, Batorego L. 3 III. p. Goście (lekarze) mile widziani.

POSIEDZENIE TWA LEKARSKIEGO odbędzie się we środę 17 b. m. o godz. 7-mej wieczór, w sali Towarzystwa ul. Radziwiłłowska L. 4. Na porządku dziennym: I. Uroczysta Akademja ku uczczeniu pamięci ś. p. Prof. Piltza. II. Walne Zebranie: 1) sprawa zmiany regulaminu Towarzystwa. 2) wybór nowego Zarządu.

POSIEDZENIE TWA HISTORYCZNEGO odbędzie się w środę 17 b. m. o godz. 17.30 w sali 66 Uniw. Jag. Na porządku dziennym 1) odczyt Dyr. M. Gumowskiego: Początki Orła Białego, 2) sprawozdanie ze Zjazdu historyków w Warszawie.

—:§:—

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Środa: „Proboszcz wśród biedaków“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Czwartek: „Proboszcz wśród biedaków“ (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

Piątek: „Proboszcz wśród biedaków“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA“.

Środa: „Niebieski walc“.

Czwartek: „Niebieski walc“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Hultaj“ (w gł. roli Rod la Rocque).

APOLLO: „Naszyjnik królowej“.

SZTUKA: „Droga do raju“ (w gł. roli Liljan Harvey).

CORSO: „Piraci Panamscy“. II. serja wraz z zakończeniem p. t. „Szkatuła życia i śmierci“.

WARSZAWA: „Dusze w niewoli“ (w gł. rolach Ludwik Solski, Żofja Batycka).

UCIECHA: „Taniec wśród serc“ (w gł. roli Rod la Rocque).

—X—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Wczorajsze przedstawienie „Roxy“ nie doszło również do skutku z powodu zachorowania p. Zaklickiej. Dziś, jutro i pojutrze wraca na afisz „Proboszcz wśród biedaków“ na przedstawieniach popularnych. W sobotę drugie przedstawienie z cyklu nowych autorów francuskich, znakomita komedja satyryczna nigdy jeszcze w Krakowie niegranego autora Marcelego Pagnol „Pan Topaz“, której istotnym bohaterem jest powojenna moralność, przedstawiona przez autora w świetle jadowicie zaciekłej satyry. Sztukę wystawia p. M. Jednowski, rolę tytułową odtwarza p. Fabisiak.

TEATR BAGATELA. Dziś i codziennie „Niebieski walc“, który ściąga tłumy publiczności, żądnej spędzenia wesołego wieczoru. Humor, wesołe przebojowe piosenki, wprowadzają publiczność w świetny nastrój, dlatego też publiczność zmusza stale wszystkich wykonawców do bisowania. Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.15 i 9.30.

Gimnazjum V. w hołdzie swemu patronowi.

W 400-lecie urodzin Jana Kochanowskiego i 25-lecie założenia Gimnazjum jego imienia, młodzież Gimnazjum V w Krakowie urządza uroczysty obchód w piątek 19 bm. o godz. 4 po poł. w Teatrze Bagatela. W programie produkcje chóru mieszanego, przemówienie prof. Wysockiego, orkiestra mandolinistów, oraz produkcje muzyczne i deklamacje. W części II-ej programu zostanie odegrana opera komiczna „O doktorze Hiszpanie“ według fraszki Kochanowskiego, układu ks. Franciszka Harasima. Bilety w cenie od 1—4 zł. można nabywać w Gimnazjum V im. Jana Kochanowskiego, a w dniu uroczystości przy kasie.

Drugi dzień ogólnopolskiego Zjazdu muzeologów.

Przy arcydziełach Kulmbacha.

Wczoraj, w drugim dniu Zjazdu dyrektorów Muzeów polskich, uczestnicy obrad zapoznali się **z najnowszemi pracami na Wawelu**, poczem zwiedzili **pracownię tekstylną i konserwacji tkanin w Muzeum Przemysłowem.**

Z kolei udali się do Szkoły przemysłu artystycznego, gdzie dłuższą chwilę zatrzymali się we **wzorowej pracowni restauracji obrazów prof. Wiesława Zarzyckiego. Muzeologowie zainteresowali się znanemi obrazami Kulmbacha z cyklu św. Jana, pochodzącemi z kościoła św. Florjana w Krakowie.** Restauracja prowadzona przez prof. Zarzyckiego wykazała, że obrazy te były już trzykrotnie przemalowane wraz z uzupełnieniem brakującego gruntu. Prof. Zarzycki **usuwa te przemalowania, odsłaniając pierwotne malowidło kulmbachowskie.** Uczestnicy Zjazdu wyrażali pełne uznanie dla sposobów konserwacji, prowadzonych przez świetnego restauratora. O godz. 5 po południu goście zebrali się w Muzeum Narodowem w Sukiennicach, gdzie nastąpiło zamknięcie obrad.

Poniżej podajemy krótiutką treść ciekawych referatów, wygłoszonych w 1 dniu Zjazdu w Muzeum Przemysłowem.

Nowe metody badań dzieł sztuki i konserwacji zabytków.

Referat dyr. Lauterbacha.

Powyższy temat był ośrodkiem, dokoła którego skupiały się obrady międzynarodowej konferencji w Rzymie w październiku b. r. W konferencji uczestniczyło 113 osób. Poza Włochami najsilniej byli reprezentowani Niemcy, Francuzi i Szwajcarzy. Polska wysłała trzech delegatów. Ogółem przedstawiono kilkadziesiąt prac poruszających najnowsze wyniki technicznych badań dzieł sztuki i omówiono metody konserwacji zabytków, stosowane w muzealnictwie w obecnej dobie.

Do rozpoznawania malatury obrazów i rzeźb, a tem samem ustalania czasu pochodzenia danego objektu, stosuje dzisiaj nauka **badania mikrochemiczne** (poza promieniami Roentgena i promieniami ultrafioletowemi,) które najlepiej pozwalają poznać przyczynę psucia się dzieł sztuki. Stwierdzono, że **restauracja fresków we Włoszech w 19-ym wieku nie została należycie przeprowadzona;** ograniczono się bowiem do samej renowacji fresku nie zbadawszy uprzednio przyczyny, dla której malowidło ścienne uległo zepsuciu. **Środki optycznego badania obrazów,** omówione w jednym z dalszych referatów, pozwalają stwierdzić autentyczność pędzla domniemanego autora, oraz czas pochodzenia obrazu. Zalecano stale, co pewien czas, fotografowanie dzieł sztuki, aby śledzić, w jakiem tempie postępuje niszczenie zabytków.

Technika wprowadziła nowe sposoby oczyszczania obrazów, usuwania pęcherzy na malaturze i werniksowania obrazów płynami bezbarwnemi, długschnącemi. **Robaki w drzewie** niszczy się albo kąpielą w parze o temperaturze 60 st., albo zastrzykami czonu, przyczem należy doprowadzić do ... drzewa aby nie stanowiło już odżywki dla robaków, mogących się przenieść z innych przedmiotów. Nowoczesna nauka zna dalej około **100 sposobów konserwacji kamienia.** Ciekawe były referaty, dotyczące sposobu zestawiania połamanych rzeźb egipskich, oczyszczania przedmiotów żelaznych, restaurowania płyt miedzianych, akwafortowych itd.

Większość uczestników konferencji wypowiedziała się **przeciw przewożeniu zabytków z miejsca na miejsce;** przykrego doświadczenia pod tym względem nabrali uczeni przy przewożeniu dzieł sztuki z Włoch na wystawę londyńską w ubiegłym roku. Zmiana klimatu i warunków atmosferycznych, a wreszcie sam transport, wpłynęły niekorzystnie na stan dzieł sztuki. Konferencja w Rzymie wykazała niezbicie, że **rola chemików i fizyków w dziedzinie badań dzieł sztuki i ich konserwacji wybija się na jedno z pierwszych miejsc.** Zjazd uchwalił wydać podręcznik dla dyrektorów muzeów, który będzie uwzględniał nowoczesne metody badań i konserwacji zabytków.

Stwórzmy Muzeum historyczno-obyczajowe.

Postulat ten wysunął w swym referacie p. **Piotrowski,** dyrektor Muzeum XX. Sanguszków, w Gumniskach pod Tarnowem. Referent domaga się szczegółowego zbadania gruntu w Polsce dla stworzenia takiego Muzeum, przez dokonanie rejestracji pozostałych dworów polskich t. zw. „resztówek“. Stopniowo mogłaby powstać **bibljografja dworów.** Poza wystawą autentycznych zabytków i historycznych pamiątek, możnaby zorganizować artystyczne improwizacje w odpowiedniem otoczeniu, możnaby ożywić stare, a tak miłe, chociaż martwo stojące w muzeach naszych instrumenty muzyczne — klawikordy, spinety, cymbały, wydobywając z nich **starą nutę i piosenkę;** może udałoby się z czasem pokazać i **stary taniec** i przedstawienie teatralne.

Przeciw rozdrabnianiu dorobku kulturalnego na kresach

oświadczył się w ciekawym referacie dr. Jodkowski, kustosz Muzeum państwowego w Grodnie. Na terenie województw północno-wschodnich Rzplitej daje się zauważyć niepotrzebne rozdrobnienie dorobku kulturalnego. W każdej niemal szkole znajduje się zbiór przedmiotów muzealnych, a zwłaszcza sztuki ludowej.

Referent uważa za wskazane zlustrowanie muzeów szkolnych i **włączenie przedmiotów o istotnej wartości artystycznej, czy zabytkowej do muzeów okręgowych, dalej przeprowadzenie inwentaryzacji zabytków na Kresach, otoczenie specjalną opieką kurhanów, kryjących często bezcenne skarby archeologiczne,** a nierzadko rozgrzebywanych przez wieśniaków. Wreszcie domaga się referent pomocy finansowej województw i związków muzealnych dla Muzeów kresowych i współpracy tych Muzeów z Uniwersytetami.

Jak przeciwdziałać brakowi miejsca w muzeach.

Szczególniej cenne uwagi dorzucił **Dr. Gumowski,** dyrektor Muzeum wielkopolskiego w Poznaniu, w aktualnym referacie o katastrofalnym braku miejsca w Muzeach. Szczupłość miejsca w Muzeach jest nietylko objawem w Polsce, ale w całej Europie, a nawet w Ameryce. Problem ten rozwiązało najradykalniej Metropolitain Muzeum w Nowym Jorku, wystawiając **na licytację wszystkie dublety oraz objekty drugorzędnej wartości.**

Krytyka dzienników i fachowych pism amerykańskich, jaką poprzedziła ten fakt, była wielce charakterystyczna. Jedni proponowali umieszczenie przedmiotów wybrakowanych w drugorzędnych Muzeach, inni doradzali urządzenie z nich wystaw wędrownych, inni oświadczali się za zwrotem przedmiotów darowanych — właścicielom, względnie ich rodzinom, a odzywały się również głosy za spaleniem (!) zbędnych objektów.

Dyr. Gumowski uważa za wskazane, aby większe Muzea polskie **nie przyjmowały ofiar podrzędnej wartości i nie wiązały się warunkami,** zwykle bardzo uciążliwemi, a przeciwnie warunki same dyktowały. Wielką ostrożność należy zachować przy przyjmowaniu depozytów: w depozyt należy przyjmować tylko objekty pierwszorzędnej wartości i na czas dłuższy. Stosowanie tych wskazań — wywodzi referent — nie zaradzi wprawdzie brakowi miejsca, ale zapobiegnie dalszemu zagładowaniu Muzeów.

—()—

Rozwój szkolnictwa dokształcającego.

Wczoraj odbyło się posiedzenie Wydziału miejscowego dla szkół dokształcających pod przew. wiceprezydenta m. Ostrowskiego, przy współudziale naczelnika wydziału Kuratorjum p. Miskyego, oraz wizytatora szkół dokształcających p. Bulewskiego.

Przyjęto sprawozdanie za ubiegły rok szkolny i o wpisach na rok bieżący. W bieżącym roku szkolnym **do 23 szkół dokształcających zapisało się ogółem uczniów i uczenic 4622, z czego uczniów do szkół zawodowych dokształcających 3415, uczenic do szkół zawodowych dokształcających 767,** dalej uczniów i uczenic do szkół dokształcających handlowych 440.

Wydział zatwierdził wprowadzenie w tym roku nauki gospodarstwa domowego we wszystkich zawodowych **szkołach dokształcających dla dziewcząt** zgodnie z nowym programem nauki, wydanym przez Kuratorjum. — W dalszym ciągu Wydział przyjął sprawozdanie o wycieczkach uczniów na koszt gminy z kredytu przeznaczonego na nagrody dla najpilniejszych uczniów: 77 uczniów zwiedziło zakłady przemysłowe w Bielsku, Hucie Bismarka, Chorzowie, Andrychowie i Kętach, nadto Częstochowę i Warszawę.

Organizatorowi tych wycieczek dyr. Haraschinowi oraz kierownikom poszczególnych grup Wydział wyraził podziękowanie.

Godziny otwarcia jadłodajni.

Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z marca 1928 o godzinach handlu i godzinach otwarcia zakładów handlowych i niektórych przemysłowych, Magistrat krakowski zarządził:

Pierwszorzędne jadłodajnie jak **restauracje, cukiernie, kawiarnie, mleczarnie, paszteciarnie, piwiarnie, winiarnie, miodownie, bary i t. p.** opłacające świadectwa I. i II. kategorji, mogą być otwarte we wszystkie dni przez cały rok **od godziny 6 do 24. Wszystkie inne** jadłodajnie, mogą być otwarte we wszystkie dni przez cały rok od **6 do 23.** Jadłodajnie, opłacające świadectwa I. i II. kategorji, mogą na skutek wniesionego podania uzyskać ze Starostwa Grodzkiego przedłużenie czasu **otwarcia** poza określoną wyżej godzinę na okres czasu niedłuższy od 1 roku. **O tem, które z jadłodajni należy uważać za pierwszorzędne rozstrzyga Magistrat.**

Obwieszczenie niniejsze wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1931 r.

Prezydent miasta:
w z. **Landau** wr.

Figlarny Figiel.

Przed kilku dniami zgłosił się telefonicznie do Zakładu zaopatrzenia **wojskowego przy** ul. Bosackiej jakiś osobnik i przedstawiwszy się za dowódcę okręgu korpusu polecił przyjąć do pracy Władysława Figla, muzyka. Komendant Zakładu nie przeczuwając fortelu, przyjął Figla do pracy, który zgłosił się nazajutrz po rozmowie telefonicznej. Niebawem jednak wyszło szydło z worka i „sprytnego“ Figla osadzono w aresztach.

Echa tajemniczej śmierci Lubartowskich

W lecie b. r. była głośną sprawa tajemniczej śmierci dwóch braci Lubartowskich, uczniów, synów urzędnika pocztowego w Krakowie. Jak się obecnie dowiadujemy, śledztwo sądowe, aczkolwiek aresztowaną wówczas pod zarzutem otrucia pasierbów Marja Lubartowska, laborantka na oddziale epidemicznym szpitala św. Łazarza, została wypuszczona z aresztu śledczego, **nie może być ukończone z tego powodu, że mimo licznych urgensów sędziego śledczego Dra Czuchajowskiego, Zakład chemji lekarskiej Uniw. Jag. nie nadesłał sądowi ekspertyzy wnętrzności zmarłych chłopców** i grysiku, podanego im przez macochę.

Witryolem chciała się pozbyć niewygodnej sublokatorki

U Wiktorji Szarkowej w Jaśle podnajmowały mieszkanie 68-letnia Marja Smoleń i 30-letnia Marja Burkówna. Między Smoleniową a Burkówną dochodziło często do nieporozumień na tle szczupłości podnajmowanego pokoju. Pewnego dnia Smoleniowa chcąc się pozbyć z mieszkania Burkównej, w chwili gdy ta wyszła z Szarkową do kościoła, **wlała Burkównie do barszczu witryoleju.** Po powrocie z kościoła, Burkówna wypiła łyżkę zatrutego barszczu, po którym dostała boleści. Szarkowa widząc mdlejącą Burkównę dała się jej napić mleka słodkiego, poczem przewiozła ją do miejscowego lekarza. Lekarz stwierdził zatrucie u Burkównej i zawiadomił o fakcie policję. **Policja aresztowała Smoleniową, która przyznała się do winy.**

Telegramy z ostatniej chwili

„Bunt dziełem agitacji komunistycznej"

Komunikat rządowy.

Paryż, 16 grudnia. Rząd hiszpański wydał nowy komunikat, w którym oświadcza, że próby wywołania rewolucji w niektórych miejscowościach hiszpańskich są dziełem agitacji komunistycznej. Niepowodzenie rewolucjonistów należy zawdzięczać wierności armji. Nie udał się także strajk generalny. W Jaca, skąd wyszedł ruch rewolucyjny, zginęło ogółem 11 osób. W liczbie tej wliczonych jest dwóch oficerów, którzy mocą wyroku sądu ...ego zostali straceni.

———::§::———

P. Switalski odwleka dyskusję w sprawie Brześcia

(Dokończenie sprawozdania sejmowego ze strony 7.)

Warszawa, 16. 12. (Telef. wł.) Poseł Róg w dyskusji nad przemówieniem budżetowem min. Matuszewskiego podniósł, że niektóre pisma z obozu rządowego, szczególnie konserwatywno-rewolucyjne tęsknią niejako do widoku krwi, przelewanej w wojnie domowej...

Pos. Radziwiłł: To jest bezczelność.

P. Róg: ...pisały, że milczenie mas ludowych należy uważać za aprobatę wszystkiego, co się dzieje w Polsce. Takie twierdzenie jest cynizmem. Podczas wojny Niemcy rozpisywali się o milczącej zgodzie ludu na ich gospodarkę w Polsce. Jaka to była zgoda okazało się przy końcu wielkiej wojny, a także ludu rosyjskiego, kiedy ten dorwał się do głosu, okazało się, jaka to była jego aprobata.

Głos na ławach B. B.: Co to jest? Niech pan się liczy ze słowami! Niech pan nie obraża izby i posłów takiemi porównaniami.

Pos. Róg: Przed kilku dniami wpadł mi w ręce artykuł z r. 1907, kiedy to ówcześni endecy wykpiwali socjalistów, dążących do niepodległości Polski i pisali z ironją, że widocznie pragną się doczekać chwili, kiedy nie obcy żandarm, ale kochany rodak wtrąci ich do polskiego więzienia i kiedy rodak będzie więźniów torturował. Niech każdy w swojem sumieniu odpowie, czy z tej ponurej przepowiedni nic się nie sprawdziło. Jeżeli się widzi niektóre metody rządzenia u nas, odnosi się wrażenie, że zbliżamy się do drogi, prowadzącej do takich stosunków, jakie są w Rosji. Mylą się ci, którzy sądzą, że łamanie praworządności wzmacnia siły Polski nazewnątrz. Złączeni w jeden klub posłowie chłopscy uważają za główny swój cel podniesienie ludu wiejskiego na wyższy stopień oraz obronę prawa i demokracji. Chcemy pracować, — mówił p. Róg — w Sejmie rzeczowo i będziemy zgłaszać i popierać wnioski, zmierzające do ulżenia ciężkiej doli ludu, będziemy dążyć do obniżenia budżetu, a pod adresem B. B. wyrażamy życzenie, ażeby nie obniżał powagi Sejmu. Nie zmienimy nigdy zdania pod wpływem gróźb i teroru.

Następnie przemówienie obszerne, wysłuchane przez Izbę w skupieniu, wygłosił w sprawie budżetu p. Rybarski (Str. Nar.).

MOWA POS. RYBARSKIEGO.

Położenie u nas jest jasne. Obóz rządowy ma większość, ponosi przeto odpowiedzialność za politykę i losy państwa. Teraz nikt nie będzie mógł twierdzić, że Sejm przeszkadzał rządowi w „twórczej pracy". Nie zapominamy wprawdzie o **nadużyciach wyborczych**, co do których opinja czeka wypowiedzenia się Sądu Najwyższego. Lecz **im więcej popełniono nadużyć, tem większa odpowiedzialność spada na tych, którzy tą drogą osiągnęli większość.** —

W artykule 6-ym chce się urzeczywistnić ideę **luzów budżetowych**, co ogranicza m. in. prawo reprezentacji ludności. „Rząd, któryby pobierał podatki **nieuchwalone przez parlament**, lub czynił rozchody, na które parlament nie zgodził się, postępuje **bezprawnie**; wtedy każdy obywatel **może odmówić płacenia podatków i żaden sąd nie może go egzekwować**". To zdanie napisał w roku 1896 **redaktor „Robotnika" Józef Piłsudski.**

Następnie p. Rybarski omawia **budżet**, krytykuje **pożyczkę zapałczaną** i przechodzi do zagadnień ogólnych, stwierdzając, że **naczelnym czynnikiem gospodarki w kraju jest etatyzm i ten etatyzm wkracza także we wszystkie inne dziedziny**, a więc w administrację, wychowanie i oświatę. P. Rybarski porusza sprawę **moralności publicznej** i kwestję **Brześcia**, a gdy mu przerywają z BB, woła:

— Ja wiem, że mogę się znaleźć w Brześciu!

Wreszcie mówca wspomina o **szerokiej propagandzie**, uprawianej zagranicą, cytując głos tygodnika finansowego „Economist", który **przestrzega Polskę przed metodami, jakie obecnie się stosuje, a które mogą doprowadzić do nowych rozbiorów Polski.**

P. Rybarski wskazuje na **trudną sytuację zagraniczną Polski** i zwraca uwagę na **dążenia rewizjonistyczne Niemiec.**

Ktoś woła z ław B. B.: **Powiedz to pan Korfantemu.**

P. Rybarski: Korfanty przyczynił się do odzyskania ziem polskich (burza oklasków na prawicy i lewicy).

Gdy p. Rybarski w dalszym ciągu mówił **o froncie antyniemieckim, z ław B. B. zaczęto podnosić krzyki i to tak dalece, że swoich kombatantów musieli poskramiać pp. Hołówko i Miedziński, dając im znak, ażeby ucichli**, a kiedy p. Rybarski odpowiedział, że **całe społeczeństwo jak jeden mąż odeprze zakusy niemieckie na nasze granice, wówczas cała izba, nie wyłączając B. B. udzieliła mu brawa.**

W zakończeniu p. Rybarski wspomniał, że **aczkolwiek obecne wybory nie mogą dawać istotnego obrazu nastrojów społeczeństwa**, jednakże stwierdzają jeden fakt, oto porównując od wschodu do zachodu, można wykazać **coraz większe osłabienie wpływów B. B.**

Mowa Rybarskiego wywołała bardzo silne wrażenie swoją rzeczowością i argumentami z gospodarki finansowej. Wobec tego, ażeby osłabić wrażenie, B. B. wysłał na mównicę p. **Byrkę**, który zabrał głos i zaczął przemawiać **w sposób ironiczny i sarkastyczny.**

Warszawa, 16. 12. (Telef. wł. Po p. Rybarskim przemawiał p. Byrka, następnie Niedziałkowski, poczem replikował p. Matuszewski. W dalszym ciągu zabrał głos p. Haluszczyński, Ukrainiec. Marszałek Switalski chce wyczerpać cały porządek dzienny, skutkiem tego sprawa Brześcia znajdzie się pod obradami koło godz. 1. Prezydjum Sejmu gra widocznie na to, żeby przy sprawie Brześcia posłowie byli już zmęczeni. Na galerji Sejmu jest wielu literatów, którzy wyczekują rozpraw.

Wzrost zapotrzebowania na dolary

Giełda krakowska z 16 grudnia.

Notowano: Elektrownia 37 zł.

Na rynku **walut** tendencja utrzymana. zapotrzebowanie nieco większe, przy dostatecznej ilości materjału. Dolar prywatnie 8.88—8.90 zł; czeki 8.90½—8.91½ zł.

W akcjach tendencja chwiejna. ruch minimalny, zapotrzebowanie ograniczone do Elektrowni w małych ilościach, po kursie słabszym. Reszta papierów bez zainteresowania po kursie słabszym.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 16 grudnia. Waluty: Dolary 8.89, 8.91, 8.87. Dewizy: Belgja 124.65, 124.96, 124.34; Gdańsk 173.23, 173.66, 172,80; Londyn 43.32½, 43.43, 43.22; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8,90; Paryż 35.05½, 35.14, 34.97; Praga 26.47, 26.53, 26.41; Szwajcarja 173.03, 173.46, 172,60; Włochy 46.73, 46.85, 46.61; Berlin w obrotach nieoficjalnych 212.62.

Pożyczki: 3% premjowa budowlana 50 — 4% inwestycyjna 99 — 5% dolarowa 54.75, 54.50 — 5% konwersyjna 50 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 16 grudnia. Paryż 20.25¼. Londyn 25.03. Nowy Jork 5.15.62½. Belgja 72.00. Włochy 27.00. Hiszpanja 52.16. Holandja 107.67. Berlin 122.88. Wiedeń 72.60. Sofja 3.73¼. Praga 15.29¼. Warszawa 57.75. Budapeszt 90.22¼. Białogród 9.12.55. Ateny 6.67¼. Konstantynopol 2.44¼. Bukareszt 3.06 3/8. Helsingfors 12.97¼.

Notowania cen zboża bez zmian.

Kraków 16 grudnia. Giełda zbożowa zupełnie bez zmiany, tendencja słabsza. Dla informacji podajemy ostatnie notowania urzędowe krakowskiej giełdy zbożowej z 12 b. m.:

Pszenica dworska czerwona standardowa 27.50 do 28.50. biała standardowa 27—27.50, targowa 26 do 26.50. żyto dworskie 20—26.50. targowe 19.50—20. owies dworski 22—23. targowy 21—21.50 jęczmień browarniany 26—7. na krupy standardowy 20—20.50. kukurudza rumuńska 29—30. groch Wiktorja 44—50. fasola cukrowa biała (Jasiek) ręcznie wybierana 100—110. cukrowa biała (Jasiek) 82—96. cukrowa biała okrągła 45—47. bobik pastewny 24—25. łubin żółty 25.50—26.50. łubin niebieski 21—22. makuchy z orzecha ziemnego 50% 34—35. rzepakowe 22—23. lniane 32—33. siano słodkie 11.50—12. średnie 10.50—11. kwaśne 8—9. koniczyna pastewna 14—15. słoma długa 6—6.50. ziemniaki stołowe 6—6.50. mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 60—61. grysikowa 57—58, 45% 52—52.50. 65% 47—48. mąka pszenna z młynów kongresowych grysikowa 53—54. 0060 45—46. mąka żytnia okr. Krak. typowa 35.50—36. mąka żytnia okr. Poznań. typowa 36—36.50. razówka żytnia 29.50—30. graham pszenny 38.50—39. otręby żytnie 13. pszenne 13.50—14. mąka czerwona 17. pęcak fabryczny 33—34. chłopski 32—33. kasza jaglana krajowa 50—52. zagraniczna 60—65 zł.

Radio.

Czwartek 18 grudnia.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Płyty gramofonowe; 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Odczyt z Warszawy; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt p. t. „Po dziesięcioleciu przyłączenia Spisza i Orawy do Polski" — wygł. ks. F. Machay; 17.45 Koncert; 18.45 Rozmaitości; 18.50 Odczyt p. t. „Trzęsienie ziemi w południowych Włoszech (przeżycia własne)" — wygł. dr T. Kiełpiński; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Feljeton z Warszawy; 20.15 M. Batkowa: „Wskazówki gospodarcze"; 20.30 Koncert wieczorny — w programie recital skrzypka węgierskiego Laszlo Szentgyörgyi'ego, przy fortepianie prof. St. Lipski;

Warszawa (1411.7). G. 11.40 Przegląd prasy; 12.35 X-ty koncert szkolny z Filharmonji; 14.30 „O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni"; 15 Komunikat gospodarczy; 15.35 Komunikat L. O. P. P.; 15.50 Odczyt p. t. „Boliwar, bohater Ameryki Południowej"; 16.15 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Krakowa; 17.45 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: L. Nowacka-Ilska (fort.), A. Rudnicka (sopran), L. Budkiewicz (wiolonczela) i L. Urstein (akomp.); 18.45 Rozmaitości; 19.10 Giełda rolnicza; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.35 Prasowy Dziennik Radjowy; 19.55 Płyty gramofonowe; 20 Feljeton p. t. „Moralność w polityce"; 20.15 Pogadanka radjotechniczna; 20.30 Muzyka lekka. Wykonawcy: Orkiestra P. R. pod dyrekcją St. Nawrota i W. Elektorowicz (piosenki); 21.30 Słuchowisko z Wilna; 22.15 Arje operowe w wykonaniu J. Turczyńskiej; 23 Muzyka taneczna z „Gastronomji".

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego; 18.45 Codzienny odcinek powieściowy; 19.15 Dr K. Załuski: „Młodzież, zima i łyżwy".

ARTUR MILLS. 58

Szafirowy pająk.

Autoryzowany przekład z angielskiego.

Widok łodzi rządowej i trójkolorowej flagi wywarły pożądany efekt. Kapitan gwardji obiecał wręczyć cesarzowi przywiezione pismo i powrócić bez zwłoki z odpowiedzią. I rzeczywiście powrócił w trzy minuty, niespokojny i zdenerwowany, mówiąc, że cesarz prosi.

Denis poszedł za nim. Przebywszy salę audjencjonalną i szereg mniejszych, znaleźli się w ośmiokątnym pokoju, wyłożonym złotą laką i stanowiącym prywatne sanktuarjum cesarza. Jeden rzut oka na twarz władcy przekonał Moore'a, że wszystko układa się tak jak sobie życzył. Dzbanek stał na posadzce, ale sądząc ze stosu kijów, jakie chybiły celu, można było wnosić, że majestat nie jest formie. Spojrzał na wchodzącego oczyma winnego dziecka. Denis przybrał ton uprzejmej surowości.

— Źle rzeczy stoją, wasza cesarska mość.

Cesarz skinął posępnie głową. Myślał o swych poprzednikach, dogorywających na dalekich wyspach.

— Znalazłaby się rada, ale wszystko zależy od przyzwolenia waszej cesarskiej mości.

Monarcha wykonał gest, oznaczający, że pozwoli na wszystko, czego od niego zażądają.

— Tułów, ręce i nogi mogą pozostać tak jak są, tylko twarz upodobniłbym do twarzy waszej cesarskiej mości. To zadowoliłoby Francuzów, którzy żywią wielki szacunek dla mądrości waszej cesarskiej mości, i ucieszyło poddanych waszej cesarskiej mości.

— Niech i tak będzie — odparł krótko cesarz, którym pomimo przezornej uległości, wstrząsnęło oburzenie, pomieszane ze strachem. Uwaga, że ucieszy swym posągiem poddanych, nie ułagodziła go ani trochę. Pragnął, aby na straży jego grobu stanął cesarz Thyn, gdyż kapłani wmówili w niego, że opieka przodka zapewni mu wieczystą szczęśliwość.

— Dobrze więc. Jeżeli wasza cesarska mość da mi pozwolenie na udanie się do świątyni, przystąpię do pracy bez straty czasu.

Cesarz zawahał się.

— Nie wiem, co zrobić z temi szmaragdami — rzekł napół do siebie. Nie moje...

— Nie, twoje — pomyślał Denis, ale milczał. Oficjalnie nie wiedział o upiększeniu posągu, gdyż po ukończeniu wstęp do świątyni był cudzoziemcom wzbroniony.

— Muszę to panu wyjaśnić — rzekł cesarz.

— Proszę bardzo — pomyślał Denis.

— Posąg mego przodka Thyna... to jest... uległ pewnym modyfikacjom zdobniczym. To ciekawa historja. Możeby pan pozwolił herbaty? Klasnął w ręce. Wbiegli dwaj słudzy, z których jednego posłał po herbatę, a drugiego kopnął w kark za to, że się schylił, aby pozbierać kije, które chybiły celu.

— Tak, to ciekawa historja — ciągnął cesarz płynną francuszczyzną której nauczył się w Sorbonie. — Thyn, jak panu wiadomo był najpotężniejszym wodzem Annamitów. W trakcie swoich podbojów nagromadził on ogromne skarby, wśród których znajdowały się piękne szmaragdy, podarowane mu przez cesarza Chin, jego ulubione szmaragdy. Czując się bliskim śmierci, zaczął sobie budować naszym zwyczajem grobowiec i rozkazał postawić w świątyni swój posąg ze złota, ozdobiony temi szmaragdami. Annamici byli w owym czasie w wojnie z Wielkim Mogołem. Odbyła się wielka bitwa, zakończona naszą klęską. W ręce nieprzyjaciela wpadły wielkie łupy, a między innemi te szmaragdy.

Później podbiliśmy hordy Wielkiego Mogoła i przepędziliśmy je do Indyj, ale szmaragdy przepadły. Zgnębiony Thyn zobowiązał uroczyście swoich następców, aby postarali się je odzyskać. Mijały stulecia, szmaragdy przechodziły z rąk do rąk i nie wracały. Dopiero przypadkiem mój pradziadek dowiedział się, że nabył je możny człowiek, pański ziomek. Zaproponował kupno, lecz spotkał się z odmową. Upłynęło jeszcze pół stulecia, gdy obecny administrator generalny, którego poznałem jako oficera piechoty kolonjalnej i któremu opowiedziałem kilkakrotnie dzieje owych klejnotów, zwierzył mi się, że może uda mu się je odzyskać — dla mnie. Obiecałem mu zapłacić pełną wartość i... kilka tygodni temu powrócił ze szmaragdami. Trzeba panu wiedzieć, że chciałem ozdobić temi kamienami posąg mego wielkiego przodka, ale — spojrzał żałośnie na list z ostrzeżeniem. — Teraz to już niemożliwe.

Denis popijał herbatkę, kiwając głową. Nadzwyczajna historja: zgadzałaby się słowo w słowo z wiadomemi mu szczegółami. Pierwszy lord Tamorley, nabab indyjski, który niewątpliwie wyłudził szmaragdy od jakiegoś księcia... Opowiadanie paryskiego jubilera o propozycji kupna cennych kamieni ze strony jednego z europejskich monarchów... Naturalnie ten ostatni szczegół był fałszywy.

Dzieje słynnych szmaragdów przedstawiały się z historycznego punktu widzenia niezmiernie interesująco. Ostatni zaś ich rozdział stanowił prawdziwy rekord w rocznikach kryminalnych. Było jasne, że cesarz nie wiedział o kradzieży. De Grignon dał mu do zrozumienia, że udało mu się przeprowadzić sprytne kupno.

Plan jego był prosty. Szczęście posłużyło mu o tyle, że lady Tamorley wywiozła własnowolnie cenne klejnoty zagranicę. Ale nawet gdyby się tak nie stało, baron potrafiłby stworzyć tę samą kompromitującą sytuację w Anglji i zdążyć uciec w porę do Indochin, gdzie, jak sądził, był bezpieczny.

Teraz tylko pozostawało prosić cesarza o przepustkę do świątyni. Ale nie. Wszak za kulisami całej sprawy czyhał t a n g. Denis lękał się j e g o potęgi. Czy cesarz wiedział co o działalności tajemniczego stowarzyszenia? I jakim sposobem de Grignon wszedł z niem w konszachty?

Denis postanowił zapytać się wprost.

— Czy wasza cesarska mość mógłaby mnie poinformować o stowarzyszeniu, które pieczętuje się znakiem pająka?

Słowa te wstrząsnęły monarchą jak uderzeniem piorunu. Zmartwiał.

— Dlaczego pan o to pyta? — wyjąkał wkońcu z trudem.

Chwila nie nadawała się do mówienia prawdy. Denis kłamał jak z nut.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dyskusja nad regulaminem w Sejmie.

Warszawa 16. 12. (PAT). Na wstępie dzisiejszego posiedzenia Sejmu. Marszałek przypomniał. iż zbiega się ono z rocznicą tragicznej **śmierci pierwszego Prezydenta Rzplitej, ś. p. Gabrjela Narutowicza,** wobec czego Marszałek wezwał do uczczenia jego pamięci przez powstanie. Wszyscy posłowie wstali. Następnie marszałek podał do wiadomości Sejmu

pismo prezesa Najw. Izby Kontroli

p. Krzemińskiego, w którem prezes stwierdza m. in.:

Z powodu skargi jednego z pp. posłów, że przy **wykonywaniu budżetu przez Sejm** zachodzą różne nieprawidłowości. N. I. K. zarządziła **kontrolę, która jest w toku.** W związku z tem pojawiły się w dziennikach **obszerne artykuły, omawiające rzekome wyniki tej kontroli,** jakkolwiek wystąpienia publiczne ze strony N. I. K. w tej sprawie prezes uznał **za przedwczesne i niedopuszczalne.** Prezes Krzemiński stwierdza zatem, że **wiadomości o rzekomych wynikach kontroli wykonania budżetu Sejmu, zarządzonej przez N. I. K., które pojawiły się w prasie, nie pochodzą z N. I. K. i że odnośnych informacyj nie udzielała N. I. K. ani bezpośrednio ani pośrednio.** Natomiast odnośnie do zarzutu skierowanego przeciwko **jednemu z urzędników N. I. K.,** który dawniej przeprowadzał kontrolę Sejmu. iż korzystał on z pożyczek kasy sejmowej, prezes stwierdza, że dochodzenia służbowe w sprawie tej przeprowadzone. **nie dały podstaw do jakichkolwiek wystąpień przeciwko niemu.**

Następnie marszałek zawiadomił, że od prezesa N. I. K. otrzymał **sprawozdanie Kontroli Państwowej z działalności za okres budżetowy r. 1929/30.** Kierownik ministerstwa skarbu przedłożył sejmowi do zatwierdzenia szereg rozporządzeń ministrów skarbu, przemysłu i handlu, oraz rolnictwa, w sprawach celnych. Marszałek odesłał te rozporządzenia do komisji skarbowej.

Od prezesa rady ministrów wpłynął projekt **ustawy o uchylenie przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, rasą lub religją** obywateli Rzplitej. Od p. kierownika ministerstwa skarbu wpłynął projekt ustawy o monopolu zapałczanym i o zaciągnięciu

6½% pożyczki zagranicznej.

Marszałek zaproponował postawienie tych projektów w pierwszem czytaniu na porządku obrad. Izba propozycję przyjęła.

Pos. Rożek (Frakcja Komunistyczna) domagał się postawienia na porządku obrad wniosku Frakcji komunistycznej **o nieufność dla rządu.** Marszałek odpowiedział, że wniosek ten jest nie formalny. gdyż niema odpowiedniej ilości podpisów, wobec czego wogóle nie może być przyjęty. poczem Izba przystąpiła do sprawozdania komisji o wniosku nagłym posłów BBWR..

w sprawie regulaminu Sejmu.

Sprawozdawca p. pos. **Podoski** przedstawił zmiany regulaminu. uchwalone w komisji. Zmiany te podzielić można na 4 kategorje: Kategorja 1-sza zmierza do nadania większej powagi wnioskom i interpelacjom poselskim przez **podniesienie ilości podpisów,** potrzebnych do ich wniesienia. 2-ga kategorja poprawek zwraca się przeciwko przewlekaniu obrad zarówno na plenum. jak i w komisjach. Jedna z najważniejszych poprawek tej kategorji jest ta, **która podnosi liczbę posłów, mających prawo domagania się imiennego głosowania z 50 na 75.** 3-cia kategorja poprawek zwraca się przeciwko nadużywaniu trybuny sejmowej do wystąpień nie licujących z godnością Izby. Do 4-tej kategorji należą poprawki, które dążą do usprawnienia w załatwieniu wniosków o **wydanie posłów,** oraz poprawki, skreślające z regulaminu ustęp, że marszałek i wicemarszałkowie pobierają diety aż do chwili ukonstytuowania się nowego Sejmu.

Pos. Winiarski (Klub Narodowy)

poddając krytyce wnioski BBWR., zaznacza, iż wnioski te, które mają usprawnić prace Izby, **mają raczej na celu pośpiech, kosztem sprawności, wartości i dokładności.**

Pos. Pużak (PPPS.) uważa, że proponowane **zmiany dążą do skrępowania** Sejmu. Pos. **Zahajkiewicz** (Kl. Ukraiński) stwierdza, że przy zmianie regulaminu chodzi o przewagę władzy wykonawczej nad ustawodawczą. Zmiana regulaminu jest nowym etapem walki przeciwko demokracji wogóle. Pos. **Sommerstein** (Kl. Żydowski) ubolewa, że posłowie żydowscy w myśl dotychczasowego regulaminu. odsunięci są od prac w komisjach, gdyż prawo do tego mają kluby. liczące najmniej 11-tu członków.

Pos. Jan **Piłsudski** (BBWR.) zauważa, że po wojnie ogrom pracy parlamentarnej zwiększył się, gdyż krytyka parlamentu, zwłaszcza jego techniki, odzywała się coraz głośniej w kraju.

Pos. Bittner (Ch. Dem.)

uznaje za słuszne postawienie tamy gadulstwu w parlamencie. Już dotychczasowy regulamin czyni w szeregu przepisów ograniczenia. Mówca **uważa, że dalsze usprawnianie** obrad **jest zbędne, gdyż dotychczasowe przepisy są wystarczające.** Większe ograniczenie wywołuje szkodliwe tarcia w kraju. **Wkońcu mówca wypowiedział się przeciw wnioskowi BBWR.**

Na tem dyskusję przerwano.

Próba zrobienia z Sejmu — niemowy.

MOWA POS. BITNERA (CH.D.).

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.). **W związku z projektem zmiany regulaminu, jako przedstawiciel Ch. D. przemiawiał pos. Bitner:**

Motywy klubu BB. — mówił on — są niewątpliwie idealne i na ich poparcie **nie trzeba było nawet powoływać się na przykłady z Anglji,** gdyż można było powołać się na przykłady **z życia Polski przedrozbiorowej.** W ciągu 30-tu lat przed rozbiorami Sejmy nasze gorliwie zajmowały się **kwestją udoskonalenia regulaminu obrad** i osiągnęły wprawdzie pewne dodatnie wyniki, ale **efektu z tego w kraju nie było żadnego,** owszem stosunki nawet się **zaostrzyły.** Kwestja regulaminu zatem nietylko jest związana z prowadzeniem obrad, ale i ze **stosunkami w kraju.** Walkę bowiem powinno się prowadzić **w parlamencie, a nie na zewnątrz.** Chociaż więc motywy wniosku są idealne to jednak w wychowaniu jego **tarcia będą przesunięte na kraj. Parlament z natury rzeczy musi być do pewnego stopnia „gadalnią“. Tu trzeba przekonywać, a panowie chcą z niego zrobić niemowę.**

Słuszną jest rzeczą postawienie tamy **gadulstwu,** ale dotychczasowy regulamin, **już to uczynił w szeregu przepisów, gdyż ograniczył czas przemówień i pozwalał każdemu klubowi zabierać głos tylko raz jeden i t. d.** Dalsze ograniczenia byłyby **uniemożliwieniem obrad parlamentu,** a im mniejsze ciśnienie będzie w parlamencie tem większe będzie w kraju.

Proponowane zmiany będą miały ujemne skutki, uzależnianie bowiem dyskusji przy pierwszym artykule ustawy w drugiem czytaniu od zgody marszałka. **zmusi tylko stronnictwa do odbycia ogólnej dyskusji przy pierwszem czytaniu,** kiedyto przemówienia. przed zbadaniem sprawy w komisji. będą musiały być **mniej przemyślane i mniej rzeczowe. Klub BB nie uniknie przez to krytyki,** a krytyka będzie musiała **poprzedzać zbadanie sprawy.** Ograniczenie inicjatywy ustawodawczej przez podwyższenie liczby podpisów pod wnioskiem. jest tylko **popieraniem partyjnictwa,** gdyż **będą się musiały tworzyć partje tylko po to, ażeby można było wnosić poprawki, albo wnioski.**

Co się tyczy podniesienia liczby podpisów pod wnioskami nagłemi, to **ten przepis wymierzony jest tylko przeciwko naszemu Klubowi. Wynika to z liczebności klubów.** Wszystkie inne **mają ponad 30 członków,** tylko Ch. D. i N. P. R. **mają razem 25 posłów.**

Uniemożliwienie inicjatywy ustawodawczej tym klubom jest więc tylko tym **jedynym efektem wprowadzanej poprawki.** To zmusi **nas do zawierania ugody międzyklubowej, naprzykład do porozumienia się z P. P. S. w sprawie uzyskania odpowiedniej liczby podpisów.**

Mówca uważa, że dalsze usprawnianie obrad przez **zmianę regulaminu** jest zbędne, gdyż dotychczasowe przepisy są wystarczające, a **większe ograniczenia wywołują szkodliwe tarcia w kraju.** P. Biner wypowiada się **przeciwko wniesionym poprawkom.** Na wniosek posła **Madejskiego** (B. B.) przerwano dalszą dyskusję ogólną i przystąpiono do **dyskusji szczegółowej.**

Regulamin uchwalony głosami B. B.

W dyskusi szczegółowe przemawiało kilku posłów m. in. **Trąmpczyński, Car, Winiarski, Zwierzyński** i t. d. W rezultacie, gdy przystąpiono do głosowania. projektowane zmiany regulaminu zostały **przyjęte głosami B. B. przeciwko całej opozycji.** Marszałek oświadczył, że wobec powziętej uchwały **regulamin wchodzi w życie od zaraz, jednakże w stosunku do zgłoszonych już uprzednio wniosków będzie się kierował jeszcze regulaminem** dotychczasowym. Na tem zarządzono przerwę która trwała **do godz. 5-tej.**

Ekspose ministra skarbu.

O godz. 5-tej zabrał głos min. Matuszewski i wygłosił **przeszło godzinne ekspose.** W przemówieniu swem p. Matuszewski mówił naprzód **o sytuacji ogólnej.** Podstawą przesilenia przeżywanego przez organizm gospodarczy Polski jest

przesilenie rolnicze.

W niem tkwi źródło naszych niedomagań. Dalsze objawy to już objawy pochodne. Polityka gospodarcza nasza musi to uwzględniać. Jako **kraj dłużniczy nie możemy sobie pozwolić na luksus biernego bilansu handlowego.** Bierny bilans handlowy przez czas dłuższy. to **systematyczne przesuwanie obliczalnego zadłużenia długoterminowego, na łatwe do wypowiedzenia zadłużenie krótkoterminowe.** Nasza sytuacja wewnętrzna może być łatwo uzależniona od cudzej paniki lub złej woli.

Następnie p. minister kolejno oświetlał

cyfry preliminarza budżetowego,

zaznaczając, że budżet jest **najniższy, jaki mógł być zrobiony w danych warunkach** ustawodawczych. Zejście niżej godziłoby zbyt blisko w bieg normalnych spraw państwowych. Budżet ten jest jednak równocześnie **za wysoki, a zadaniem wspólnem rządu i Sejmu będzie jego urealnienie.** Minister zaznaczył dalej, że nie **może być mowy o obniżeniu poborów urzędniczych, ale**

nie będzie również ich podwyżki.

Depresja gospodarcza **nie jest okresem odpowiednim do przeprowadzenia reformy podatkowej,** co nie oznacza możności zmniejszenia obciążeń wogóle.

Po min. Matuszewskim zabrał głos **prezes Klubu Chłopskiego p. Róg** i zgłosił najsamprzód **deklarację w imieniu stronnictw Centrolewu.** W deklaracja tej p. Róg omówił okres wyborczy i system przeprowadzania wyborów, **dotykając zlekka dokonanych aresztowań i założył najuroczystszy protest przeciwko metodzie przeprowadzenia wyborów,** a następnie w imieniu Kl. Chłopskiego **przeszedł do omawiania budżetu.** Mówca podkreślił jego wysokość i stwierdził. że stanowi on **obciążenie nazbyt silne i nie do zniesienia dla ludności chłopskiej.** Po przemówieniu p. Roga zabrał głos **poseł Rybarski.**

P. Piłsudski w drodze na Maderę

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.). Jakkolwiek podróż marsz. Piłsudskiego ma charakter **prywatny,** w imieniu armji francuskiej będzie go witał w Lionie **gen. Serrigny, członek najwyższej rady wojennej francuskiej.** Drugim momentem oficjalnym będzie **wizyta i śniadanie u prezydenta Portugalji.** W Bordeaux oczekiwać będzie na marsz. Piłsudskiego pułk. **Bleszyński,** attache wojskowy w Paryżu. **aby w razie trudności przejazdu przez Hiszpanję ułatwić podróż min. spr. wojskowych inną drogą.**

GEN. SOSNKOWSKI W GENER. INSPEKTORACIE.

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.). Zastępcą marsz. Piłsudskiego w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych na czas nieobecności min. Piłsudskiego będzie **gen. Sosnkowski.**

Wygrane na loterji klasowej.

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Loterji Klasowej padły wygrane: **50.000 zł.** na nr. 132.755. **20.000 zł.** na nr. 54.911. **10.000 zł.** na nr. 28.965. **5.000 zł.** na nr. 68510. 79452. **2.000 zł.** na nr. 33.464. 157.938.

Magistrala węglowa pod zastaw pożyczk

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.). Przedstawiciele konsorcjum finansowego **Schneider i Creuzot** oraz przedstawiciel **Banque des Pays du Nord** byli przyjęci przez min. skarbu p. Matuszewskiego. któremu przedstawili **propozycję w sprawie budowy magistrali Górny Śląsk—Gdynia.** Naogół w kołach rządowych odnoszą się do tej propozycji **przychylnie, są nawet szanse jej realizacji,** jednakże decyzje mogą nastąpić dopiero **znacznie później,** gdyż potrzeba będzie kilku tygodni na opracowanie szczegółów

Rozwiązanie komisarjatów spraw wewn. w Sowietach.

Ryga, 16 grudnia. Z Moskwy donoszą. że centralny komitet wykonawczy i rada komisarzy ludowych uchwaliły **rozwiązać wszystkie komisarjaty spraw wewnętrznych, we wszystkich poszczególnych republikach sowieckich. Zarządzenie to wydano w celu scentralizowania władzy.** Kompetencje dotychczasowych komisarjatów spraw wewnętrznych. zostaną w części przyznane **zarządom komunalnym G. P. U.**

Konferencja cukrowa rozbiła się.

Wiedeń (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Burkseli. że **konferencja cukrowa w Brukseli rozbiła się.** Producenci cukru ogłosili wczoraj wieczór po odjeździe delegacji niemieckiej komunikat, który głosi, iż **z powodu wygórowanych i nieuzasadnionych żądań delegacji niemieckiej konferencja odroczyła się na czas nieograniczony.**

CURTIUS WYJEŻDŻA DO KRÓLEWCA.

Berlin (PAT). Przed wyjazdem do Królewca minister spraw zagranicznych **Curtius** w rozmowie z przedstawicielem berlińskim „Königsberger Allg. Ztg.“ podkreślał, że **od dawna interesuje się sprawami wschodnich obszarów** Niemiec, zwłaszcza prowincji **wschodnio-pruskiej** i że dawno już zamierzał tam wyjechać. Minister wyraził życzenie, aby podróż jego do Prus Wschodnich była **oznaką,** iż Rzesza niemiecka w swojej polityce zagranicznej **nie zapomni o krytycznej sytuacji Prus Wschodnich.**

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ka...